Czwartek, 5 sierpnia 1937 - Nr. 178
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

Dzień Pomorza

10 stron
Cena 10 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMINSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.

Prasa francuska na tropie sensacyjnej afery

Śpiączka i tyfus zamiast kul i bomb

Potworna tajemnica dwóch Francuzów — Morderczy transport we własnej krwi

Paryż. (PAT.) Tajemnicza sprawa skazania na śmierć przez sąd wojenny w Salamance dwóch Francuzów, niejakich Louisa Chabrat i Jean Bouguennec, przybrała niezwykle sensacyjny obrót. Reportaże, drukowane od dwóch dni przez współpracownika „Journal" Morice'a, przynoszące niezwykłe rewelacje o działalności obu skazanych na terenie Hiszpanii, wywołały ostatecznie poruszenie i dość szeroką i ostrą polemikę w prasie francuskiej. Według tych rewelacyj Morice'a, podtrzymywanych przez „Action Francaise", „Jour" i „Liberte", obaj aresztowani Francuzi zostali użyci do przeniesienia bakteryj chorobotwórczych tyfusu i śpiączki na tyły armii gen. Franco.

Inicjatywa rozpoczęcia wojny bakteriologicznej wyjść miała ze strony tajemniczego Rosjanina, który zaangażował obu Francuzów za odpowiednią sumę pieniężną, przyrzekając im, że osobiście nic im nie zagraża. Nadzwyczajny wysłannik „Journal'a" opisuje ze szczegółami, w jakich okolicznościach obu awanturnikom, którzy podjęli się przeniesienia mikrobów do Hiszpanii, porobiono odpowiednie zastrzyki bakteryj, które dla nich samych miały być nieszkodliwe, przez które jednak stali się roznosicielami zarazków wśród otoczenia. Ponieważ przed tą operacją obu kandydatom na roznosicieli zarazków doręczono odpowiednie sumy pieniężne, które poczęli wydawać w spelunkach Biarritz i St. Jean de Luz, sprawa wydała się przedwcześnie, obaj Francuzi bowiem poczynili pewne niedyskrecje, które przedostały się do hiszpańskich kół powstańczych, tak, że skoro tylko przekroczyli granicę hiszpańską, zostali aresztowani.

W ostatnim ze swych reportaży, Morice podaje przebieg rozprawy przed hiszpańskim sądem wojennym w Salamance, przed którym obaj delikwenci poczynić mieli wszystkie te sensacyjne zeznania. Rząd gen. Franco wstrzymał wykonanie wyroku, o którym już nadchodziły wieści, że został wykonany, gdyż — jak informuje „Journal" — zamierza przedstawić całą sprawę na forum międzynarodowym, oskarżając stronę czerwoną o usiłowanie rozpoczęcia wojny przy pomocy mikrobów.

Powyższe rewelacje, które dotychczas ze względu na swą niezwykłość przyjmowane były sceptycznie i nie znajdowały szerszego oddźwięku, ostatecznie jednak wywołały pewną reakcję w prasie. Część dzienników z „Populaire" na czele traktuje całą sprawę jako fantazję. Komunistyczna „Humanite" i radykalny „Oeuvre" wystąpiły dziś jednak z kontrrewelacjami oskarżając narodowe koła hiszpańskie w Paryżu, że zmontowały celowo tę sprawę, aby dostarczyć gen. Franco pretekstu do wszczęcia wojny gazowej. Szereg dzienników przeprowadza tymczasem wywiady z uczonymi bakteriologami francuskimi, których zdania są podzielone co do możliwości praktycznego zastosowania podobnych metod. „Jour" i „Action Francaise" podają jednak szereg nazwisk i faktów do wiadomości policji francuskiej dla potwierdzenia, że faktycznie na terytorium Francji pewne podejrzane międzynarodowe elementy starały się zorganizować zastosowanie po raz pierwszy metod wojny bakteriologicznej na korzyść strony czerwonej. Wielkie dzienniki informacyjne powstrzymują się na razie od komentowania tych niezwykłych rewelacyj.

Księstwo Kentu przedłużają swój pobyt w Polsce

Łańcut (tel. wł.). Księstwo Kentu, którzy czują się w Łańcucie bardzo dobrze, pozostaną w gościnie u hr. Potockiego prawdopodobnie do 7 bm.

Król Karol w jugosłowiańskim Splicie

Białogród (PAT). Wczoraj rano przybył do Splitu w drodze do zamku Milochere król Karol rumuński. Dworzec był przybrany flagami o barwach rumuńskich i jugosłowiańskich. Tłum zebrany na placu przed dworcem i okolicznych ulicach, owacyjnie przywitał monarchę zaprzyjaźnionego kraju.

Król Karol udał się następnie do portu i wszedł na pokład krążownika „Dubrownik", witany przez stojące na redzie okręty salwą honorową.

Chiny liczą tylko na siebie

Z jednej strony „wojna na wyczerpanie" — z drugiej pogłoski o wysiłkach pokojowego załatwienia zatargu

Szanghaj (PAT). W przemówieniu, transmitowanym przez radio, przewodniczący rady politycznej prowincyj Hopei i Czahar Wang Czing Wei oświadczył m. in.:

„Będziemy musieli prowadzić dalszą walkę. O ile państwo silne może podjąć kampanię ofensywną w nadziei na szybkie zwycięstwo, Chiny, jako kraj słaby, muszą szukać ocalenia w wojnie na wyczerpanie. Chiny muszą zdać sobie sprawę, że walka toczyć się będzie, aż do wyczerpania ich przeciwników. Można przewidywać interwencje trzeciego mocarstwa, gdy po nieuchronnych niepowodzeniach wojennych Chiny zdołają wreszcie wyczerpać Japonię pod względem finansowym i wojskowym".

Przemówienie swe Wang Czing Wei zakończył: „Chiny muszą liczyć tylko na siebie w tej wojnie defensywnej. Inne mocarstwa, nawet zaprzyjaźnione, nawet pełne troski o obronę sprawiedliwości, zawahają się przed wmieszaniem się do gry jedynie celem niesienia pomocy krajowi będącemu ofiarą napaści"...

Nankin (PAT). W kołach zbliżonych do rządu panuje przekonanie, że w ciągu najbliższych tygodni wszystkie przygotowania wojenne Chin zostaną ukończone i Chiny stanowczo sprzeciwią się dalszemu posuwaniu się wojsk japońskich. Jednocześnie czynione są wysiłki osiągnięcia polubownego załatwienia konfliktu w drodze dyplomatycznej. Oczekiwany jest przyjazd ambasadora japońskiego Kawagoe. W pewnych kołach politycznych twierdzą nawet, że rokowania zostały już nawiązane.

Ofensywa na Pekin już się rozpoczęła?

Tientsin (PAT). Według doniesień ze źródeł japońskich, kilka dywizyj rządu nankińskiego przybyło z prowincji Szan Si do Czia Kiau, stolicy prowincji Czahar. Poza tym trzy pociągi, wiozące transporty wojskowe przybyły do Tsang Czou o 100 km na południe od Tientsinu.

Koła japońskie sądzą, że starcie z tymi wojskami będzie nieuniknione, o ile spróbują się one posuwać ku północy.

Tokio (PAT). Na zasadzie zwiadów lotniczych, otrzymano wiadomości, że armie chińskie z. nierzają otoczyć obszar Pekinu i Tientsinu, za pomocą wojsk prowincjonalnych z Czaharu, Hopei, Szansi, Szantungu.

Na linii Tientsin — Pukou, Chińczycy koncentrują ciężką artylerię.

Wielka bitwa w górach

Londyn. Z Szanghaju donoszą, że rozpoczęła się podobno wielka bitwa na przełęczy Nankau.

Przybyłe w ciągu nocy z rejonu Pekinu oddziały japońskie w sile 4000 ludzi, zaatakowały pułki chińskie, które przeprowadzają manewr okrążenia Pekinu.

Zacięta ta bitwa, od wyniku której zależą do pewnego stopnia losy dawnej stolicy cesarstwa chińskiego, toczy się w odległości zaledwie 60 km od Pekinu.

Zmiana frontu niemieckiego wobec Londynu

Hitler „zgadza się" na wizytę ministra spraw zagr. Rzeszy w Londynie

Londyn (PAT). „News Chronicle" podaje wiadomość swego korespondenta berlińskiego, że kanclerz Hitler, który odwołał wizytę barona Neuratha w Londynie w czerwcu br. obecnie zdecydować miał, iż wobec rozmów między Rzymem i Londynem oraz wobec wymiany listów Mussoliniego i Chamberlaina sytuacja uległa zmianie. Gdy ambasador brytyjski Sir Neville Henderson, który przebywa obecnie na urlopie letnim, powróci do Berlina, zostanie on powiadomiony, iż minister spraw zagr. Rzeszy gotów jest złożyć wizytę w Londynie, gdy tylko odpowiadać to będzie rządowi brytyjskiemu. Dziennik nie przypuszcza jednak, aby wizyta ta odbyła się przed drugą połową września.

W uzupełnieniu powyższej wiadomości „News Chronicle" podkreślić należy, że ewentualny przyjazd barona Neuratha do Londynu w drugiej połowie września nie może wchodzić w rachubę albowiem w tym czasie minister Eden będzie w Genewie. Wizyta niemieckiego ministra spraw zagr., o ile wogóle dojdzie do skutku, nastąpić mogłaby najwcześniej w połowie października.

Czy była wymiana listów między Mussolinim i Hitlerem?

Berlin (PAT) Jeden z dzienników angielskich podał wiadomość, że mniej więcej przed 6 tygodniami nastąpiła wymiana listów między Mussolinim a kanclerzem Hitlerem, w których poruszana była sprawa poparcia Włoch przez Niemcy na wypadek zaatakowania ich przez Anglię. Według informacyj kół miarodajnych, wiadomość ta jest całkowicie zmyślona.

Również w Rzymie zaprzeczają stanowczo powyższej pogłosce.

Powstańcy stracili w lipcu 111 samolotów rządowych

Rzym (PAT). Dzienniki donoszą z Salamanki, że w lipcu rb. wojska narodowe straciły 111 samolotów rządu walenckiego.

Zasłużony zaszczyt Kaszubów z Nadola którzy uparcie walczyli o przyłączenie do Polski

Już we wczorajszym wydaniu donosiliśmy o pobycie P. Prezydenta Rzplitej w nadgranicznej wiosce kaszubskiej nad jeziorem Żarnowieckim. Dzisiaj dorzucamy dalszą garść szczegółów o samej wiosce, którą to zaszczycił swą wizytą Dostojny Gość, jak i o przyjęciu, jakie p. Prezydentowi zgotowali Kaszubi.

Nadole — to wioska malowniczo na zachodnim brzegu jeziora Żarnowieckiego położona, zamieszkała przez rybaków kaszubskich, traktatem wersalskim pierwotnie przyznana Niemcom, a potem dzięki usilnym staraniom swych mieszkańców przez aliancką Komisję Graniczną wcielona do Polski.

P. Prezydentowi towarzyszyli w wycieczce oprócz rodziny p. wojewoda pomorski Raczkiewicz, prałat Humpola, kpt. Hubert i kpt. Kryński.

Na granicy polsko-niemieckiej oczekiwali P. Prezydenta starosta morski p. Antoni Potocki, oraz właściciel jeziora Żarnowieckiego p. Kąkol, poczem łodziami żaglowymi udał się Dostojny Gość wraz z towarzyszącą mu świtą na polowanie na kaczki.

Sama wizyta Pana Prezydenta w Nadolu zamieniła się w podniosłą manifestację ze strony ludności na cześć Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej.

Wśród szpaleru utworzonego przez miejscową ludność przeszedł Pan Prezydent przez efektownie sieciami i sprzętem rybackim przystrojoną bramę triumfalną z umieszczonym na niej napisem „Witaj Dostojny Panie Prezydencie!" Po śniadaniu u pp. Kąkolów, ludność Nadola, zebrana na brzegu, żegnała długo odjeżdżającego Pana Prezydenta okrzykami „Niech żyje!" aż do chwili, gdy łodzie zniknęły na horyzoncie.

Wszystkie wioski, przez które przejeżdżał Pan Prezydent, ludność przybrała samorzutnie flagami państwowymi.

Pobyt P. Prezydenta we wsi kaszubskiej pozostawi w wiernych sercach ludu kaszubskiego niezatarty ślad i będzie bodźcem do dalszej, równie jak dotąd intensywnej a owocnej pracy dla Wielkiej Polski.

Wioska Nadole, wyróżniwszy się ongiś zaszczytnym uporem w walce o polskość i o przyłączenie do Polski, dostąpiwszy w nagrodę za to zaszczytu goszczenia u siebie Głowy Państwa, zaszczyt ten zatwierdzi czynami takiej miary, jaką znaczone były dzieła tych synów kaszubskiej ziemi, co to po najtrudniejszej ku Wolności idąc drodze, nieśli Ojczyźnie swojej słowa przysięgi, „Nigdy do zguby nie przyjdą Kaszuby".

Ku czci pierwszego prezydenta m. Torunia w odrodzonej Polsce śp. dr. Ottona Steinborna

Wczoraj w bazylice św. Jana w Toruniu ks. prałat Mańkowski, prezes Towarzystwa Naukowego, odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. dr. Ottona Steinborna, pierwszego prezydenta miasta Torunia w Polsce Odrodzonej.

Po nabożeństwie dokonano odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci śp. dr. Ottona Steinborna, wmurowanej w ścianę gmachu Książnicy Miejskiej w Toruniu.

W obu uroczystościach brał udział p. wicewojewoda pomorski Zygmunt Szczepański w zastępstwie nieobecnego p. wojewody Wł. Raczkiewicza, który bardzo żywo zainteresował się wspomnianymi uroczystościami, pragnąc wziąć w nich udział osobiście i wyraził żal z powodu niemożności przybycia na ten czas do Torunia.

Obszerniej o uroczystościach żałobnych donosimy w kronice toruńskiej.

Kombatanci niemieccy w hołdzie pamięci Wielkiego Marszałka

Gen. Górecki o stosunkach polsko-niemieckich

Berlin. (PAT.) Na uroczystym przyjęciu ku czci gen. Góreckiego i innych delegatów polskich, przybyłych na zjazd b. kombatantów, w hotelu Kaiserhof w Berlinie, prezes niemieckiej organizacji inwalidów wojennych Oberlindober w przemówieniu powitalnym oświadczył, zwracając się do gen. Góreckiego, iż generał jako zasłużony żołnierz wie, że żołnierska jasność i otwartość jest najlepszym pomostem do prawdziwego zrozumienia, do prawdziwej koleżeńskości i wreszcie do szczerej przyjaźni.

W tej chwili — mówił dalej prezes Oberlindober — **wraz z innymi kolegami składam hołd pamięci Wielkiego Polskiego Żołnierza i Męża Stanu Marszałka Piłsudskiego,** którego prochy otaczane są u was podobną czcią, jak u nas prochy Hindenburga. Toast swój mówca zakończył słowami: „W pańskiej osobie, panie generale, **witam naród polski i polskich kombatantów".**

W odpowiedzi gen. Górecki zaznaczył, że kombatantów polskich ożywia szczere pragnienie, aby stosunki między Polską i Niemcami mogły się układać harmonijnie, aby pomyślna ewolucja, rozpoczęta historycznym aktem z 26 stycznia 1934 r., nie doznawała żadnego zahamowania. „Wszyscy w Polsce wiemy, że zła byłaby polityka zagraniczna, opierająca się tylko na wspomnieniach. Trzeba iść naprzód po twardej ziemi rzeczywistości".

Nawiązując ze wzruszeniem do odwiedzin w Magdeburgu, gen. Górecki zaznaczył: „Myślałem tam o nakazie, który zgasły Marszałek zawsze miał przed oczyma, gdy stał przed jakimś politycznym postanowieniem, a mianowicie, że **nie namiętności, lecz rozsądek musi decydować o losie narodów i o ich wzajemnych stosunkach.** Taka była rzeczywistość Piłsudskiego. Wasz wielki wódz stosuje w swej pracy ten sam nakaz. Przyjacielskie postanowienie Magdeburga i jego nadburmistrza dra Markmanna podarowania narodowi polskiemu domku, w którym mieszkał Marszałek, **znajdzie w Polsce rozległy i głęboki oddźwięk".**

W zakończeniu gen. Górecki wzniósł kielich **za** pomyślność przyjaznych stosunków między Polską a Niemcami.

Wśród kilkudziesięciu niemieckich i polskich uczestników bankietu na sali obecni byli ambasador R. P. w Berlinie Lipski i ambasador Rzeszy w Warszawie von Moltke.

Duszpasterze zza morza w Polsce

Warszawa (PAT). Na zaproszenie Światowego Związku Polaków z Zagranicy bawi w Polsce wycieczka 10 księży Polaków przybyłych z Rzymu, gdzie odbywali studia teologiczne.

Z pośród nich 7 księży pełni służbę duszpasterską w Stanach Zjednoczonych, 2 w Brazylii i 1 w Danii.

Po zwiedzeniu kilku wielu miast księża przybyli do Warszawy, gdzie od dwóch dni zwiedzają zabytki stolicy. Światowy Związek Polaków z Zagranicy podejmował gości obiadem, podczas którego wszyscy mówcy podkreślali łączność między macierzą a polonią zagraniczną jak i gorący patriotyzm polonii amerykańskiej. Wycieczka księży wyjeżdża do Lublina, stamtąd do Gdyni. Tydzień czasu członkowie wycieczki spędzą w seminarium duchownym w Polubicach, gdzie wysłuchają szeregu wykładów o Polsce.

Polska „kapliczka narodowa" w niemieckim Magdeburgu

własnością narodu polskiego

Co pozostało po „więźniu magdeburskim"

Jak już wczoraj donosiliśmy, burmistrz miasta Magdeburga ofiarował państwu polskiemu budynek, w którym był osadzony w areszcie Marszałek Piłsudski. W tych warunkach dom ten urasta w pełni do rozmiarów polskiej kapliczki narodowej, tym cenniejszej, iż nie wiele pozostało pamiątek z czasów więzienia Marszałka w Magdeburgu.

Po dawnej cytadeli zaginął już ślad. Dziwnym zbiegiem okoliczności zachował się jedynie mały, zniszczony, piętrowy domek o czterech frontowych oknach. W tym właśnie domku przebywał przez czas krótki po wypuszczeniu z celi „więzień magdeburski" — Józef Piłsudski.

W maleńkim pokoiku na piętrze, służącym wówczas Marszałkowi za mieszkanie, nie zachował się po Nim żaden widomy ślad Jego pobytu.

W „Domku Komendanta" zwietrzała już dawniej czerwona, łupkowa dachówka, odpada też zmurszały, ongiś biały, tynk z murów domku...

Dziś z okna tego pokoiku widać panoramę Magdeburga, dawniej widok ten zasłaniały surowe mury fortecy.

W archiwum miejskim w Magdeburgu znajduje się teczka, opatrzona numerem „4093" i napisem: „J. v. Piłsudski". W teczce fotografia, przedstawiająca Marszałka Piłsudskiego na spacerze w obrębie fortecy w towarzystwie współwięźnia gen. Sosnkowskiego i strzegącego ich oberleutnanta v. Schlossmanna. Zdjęcie dokonane było 1 października 1918 roku. Obok tej fotografii znajdują się trzy wycinki z gazet niemieckich: dwa z roku 1932, zawierające życiorys Marszałka, trzeci z maja 1935 r., donoszący o Jego zgonie.

To wszystko, co pozostało w Magdeburgu po wielkim więźniu.

W rocznicę wymarszu pierwszej Kompanii Kadrowej

Uroczystości krakowskie rozpoczynają się dzisiaj

Kraków (PAT). Uroczystości związane z tegorocznym marszem „Szlakiem Kadrówki" na trasie Kraków—Kielce rozpoczną się w Krakowie dziś 5 bm. o godz. 8 rano hejnałem strzeleckim z wieży mariackiej. Wieczorem o godz. 18 min. 50 wyruszy na Wawel pochód z rynku krakowskiego celem oddania hołdu pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Z wawelu pochód przemaszeruje do historycznych Oleandrów, gdzie nastąpi uroczyste odczytanie historycznego rozkazu Józefa Piłsudskiego z dnia 6 sierpnia 1914 r. Przy zapalonych ogniskach odbędzie się apel poległych pierwszej kompanii kadrowej. Nazajutrz 6 sierpnia o godz. 3 min. 10 nastąpi przybycie patroli na start do Oleandrów i rozpocznie się marsz według ustalonego programu.

Dziś otwarcie ogólno-polskich zawodów szybowcowych w Inowrocławiu

Dziś w czwartek 5 bm. o godz. 9 rano w Inowrocławiu nastąpi uroczyste otwarcie ogólno-polskich zawodów szybowcowych, którego dokona prezes Aeroklubu Pomorskieg p. gen. Bortnowski. Po otwarciu rozpoczną się pierwsze loty szybowców. **Zawody trwać będą 10 dni do niedzieli 15 bm.** Starty szybowców odbywać się będą na lotnisku LOPP. przy Szosie Toruńskiej. Dla publiczności przygotowano na obie niedziele 8 i 15 bm. wiele efektownych atrakcyj. Między innymi kierownictwo zawodów sprowadza do Inowrocławia trójmotorowy samolot pasażerski, z którego dokonywane będą skoki przy pomocy spadochronów. Również spodziewany jest przylot samolotu akrobacyjnego RWD 10, który w niedzielę 8 i 15 bm. popisywać się będzie nad lotniskiem. Przewidywane są również loty pasażerskie za minimalną opłatą.

Kontrtorpedowiec angielski zderzył się z transportowcem

Londyn (PAT). W pobliżu wybrzeży Bretanii w czasie gęstej mgły zderzył się wczoraj kontrtorpedowiec angielski „Faulknor" z angielskim statkiem transportowym. Statek ten odniósł tylko lekkie uszkodzenia i mógł udać się w dalszą drogę. „Faulknor" uszkodzony dość poważnie, musiał zawrócić do Portsmouth. Okręt ten wraz z 4 innymi jednostkami angielskiej floty wojennej, był w drodze ku północnym wybrzeżom Hiszpanii, celem zluzowania okrętów, pełniących tam służbę kontrolną.

Bohaterska koleżanka

Utonęła, podczas gdy obok odbywał się pokaz ratowania tonących

Królewiec. (PAT.) W Piławie podczas kąpieli w morzu zaczęło tonąć troje dziewcząt. Na ratunek tonącym pospieszyła ich koleżanka, której udało się uratować dwie dziewczynki. Przy ratowaniu trzeciej opuściły ją siły i utonęła. Natomiast trzecia dziewczynka została uratowana przez nadbiegłych żołnierzy. W chwili, gdy miał miejsce ten wypadek, w Piławie odbywały się właśnie ćwiczenia i pokazy ratowania tonących.

Stan wyjątkowy w Filadelfii

Filadelfia (PAT). Sytuacja strajkowa zaostrzyła się od poniedziałku do tego stopnia, że nadburmistrz Filadelfii wobec grożącego niebezpieczeństwa rozruchów komunistycznych ogłosił w mieście stan wyjątkowy.

Pusta łódź gumowa — jedynym śladem po zaginionym hydroplanie

Nowy Jork (PAT). Lotnicy jednego z wodnopłatowców, biorących udział w poszukiwaniu zaginionego hydroplanu komunikacyjnego „Panamerican Airways" spostrzegli w odległości 2 mil od Cristoboln łódź gumową, jednak bez załogi oraz część **poczty, który wiózł zaginiony samolot.**

Jaskinia gry w Poznaniu z dzwonkiem alarmowym

Poznań. (PAT.) Policja obserwowała od dłuższego czasu lokal „Bilard - Clubu" w pasażu Apollo, gdzie wedle posiadanych doniesień miano uprawiać hazard. Dotychczasowe rewizje pozostawały jednak bez rezultatu, ponieważ, jak się obecnie okazało, tajny dzwonek alarmowy ostrzegał graczy i krupierów.

Ostatnia nagła rewizja tego lokalu doprowadziła do zdemaskowania jego charakteru. W chwili wkroczenia policji uprawiało grę hazardową przeszło 20 osób. Spisano protokół, zaś krupierom skonfiskowano pieniadze. Sprawę skierowano do prokuratora.

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY

W Polsce wczoraj w godzinach popołudniowych było na ogół dość pogodnie jednak miejscami wystąpiły jeszcze przelotne deszcze. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła: 16 st w Zakopanem, 18 st. w Cieszynie, 20 st. w Krakowie i Gdyni, 21 st. we Lwowie i Poznaniu. 22 st. w Łodzi, Bydgoszczy i Pinsku, 23 st. w Grudziądzu i Białymstoku, 24 st. w Warszawie, Wilnie i Lublinie a 25 w Przemyślu i Grodnie.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 5. 8.

Ogólne polepszanie się stanu pogody. Po chmurnym i mglistym ranku w ciągu dnia na ogół dość pogodnie i ciepło przy słabych wiatrach przeważnie z kierunków północnych.

Obłudne metody polskich komunistów

Agenci komuny w Polsce nie zmienili po dzień dzisiejszy swych metod, tylekrotnie już zdemaskowanych. Wciąż jeszcze posługują się hasłami, prawiącymi o „demokracji", „parlamentaryzmie", „wolności", mimo, że tak często już wykazano zakłamanie tych haseł. Dowodem tego najświeższa publikacja komunistyczna, wydana w Polsce.

Jest to wcale obszerna broszura — ujmująca między innymi również i „program" polskiej partii komunistycznej i to w formie reakcji na deklarację ideową Obozu Zjednoczenia Narodowego.

„Program" ten jednakowoż bardzo mało ma wspólnego z... komunizmem, tym praktycznym, który zostaje realizowany w Sowietach.

Ten „program" jaki nam prezentują „nasi" komuniści — działający w Polsce — jest jota w jotę podobny do założeń programowych t. zw. „demokracji parlamentarnej", jest żywcem skopiowany z haseł postulatów „lewicy" społecznej, stronnictw opozycyjnych, nic zresztą nie mających wspólnego z komunizmem.

„Program" naszych komunistów n. p. żąda „wolnych i powszechnych wyborów", a następnie „rządu demokratycznego". Wierzymy, że takie hasła głoszą szczerze i uczciwie partie lewicowe, demokratyczne, opozycyjne. Ale komuniści? Gdzież do licha w ZSSR są „wolne i powszechne wybory"? Gdzież w państwie Stalina „rządy demokratyczne"? Przecież za takie „żądanie" w Moskwie otrzymuje się piętno „zdrajców", „psów burżuazyjnych" i idzie się pod mur.

Dalej „program" „polskich" komunistów prawi przepięknie o „wolności" i żąda „zniesienia wszelkich ograniczeń i prześladowań". Istotnie: postulaty arcy-demokratyczne... Ale „procesy", które ułatwiły przeprawę na tamten świat Zinowiewowi, Kamieniewowi, Tuchaczewskiemu i innym, bynajmniej nie były dowodami... „wolności" przekonań a aresztowania, zesłania, kaźnie więzienne i rozstrzelania nie dowodzą, jakoby pod rządami komunistycznymi ustały... prześladowania.

Swego czasu prof. Baudouin de Courtenay określił taki sposób zakłamania trafnymi słowami: „dwie fasje moralności publicznej". Słowo „fasja" jest wzięte z gwary podatkowo - skarbowej i oznacza zeznania fabrykanta czy kupca co do wysokości swych dochodów i wydatków. Są bowiem niesumienni podatnicy, którzy prowadzą podwójną buchalterię: jedną na wewnątrz dla siebie — drugą na zewnątrz dla władz skarbowych. Pierwsza prawdziwa, druga sfałszowana... Otóż i w życiu publicznym zdarzają się takie „dwie fasje moralności": jedna dla użytku własnego, druga pozorna, zakłamana.

Typowym przykładem takich „dwu fasji moralności publicznej" są metody, stosowane przez komunistów: inna buchalteria na wewnątrz, a inna dla naiwnych z zewnątrz...

Kogo na ten „trick" złapać zamierzają?

Dotrzeć chcą w ten sposób do partii demokratyczno - lewicowych, do opozycyjnie nastrojonych zespołów politycznych. Proponują więc im „front ludowy". Te partie mają być pomostem do... zsowietyzowania Polski, mają wyciągać kasztany z ognia, mają walczyć o „wolne wybory", o „rządy demokratyczne", o „wolność", o „zniesienie prześladowań" i t. d. — a potem... potem uzna się to wszystko za „trockizm", za wymysły „burżuazyjne", za zakusy „wrogie" i... potraktuje przywódców socjalistycznych, ludowcowych itd. wedle wzorów, zaczerpniętych z praktyki w ZSSR...

Mimo to komuniści łudzą się wciąż jeszcze, że w ten sposób trafią do sfer lewicowych i zmontują „front", któryby im umożliwił w pierwszym etapie walki obalić dzisiejszy reżim, a w następnym etapie zmiażdżyć tych, którzyby uwierzyli „programowi" partii komunistycznej...

Słyszeliśmy i czytaliśmy często ze strony zespołów lewicowych zapewnienia, że nie chcą z tym mieć nic wspólnego. Słowa takie ujmowane są w formie niejako odświetnej, deklaratywnej. Padają na dorocznych zjazdach czy kongresach.

Ale to mało, serdecznie mało. Nie wystarcza się słowami odgradzać i uroczyście deklarować. Trzeba chcieć i umieć — walczyć. To żądanie musi być wysunięte pod adresem grup politycznych, które komuniści wyznaczają jako teren swej „akcji", które kokietują i namawiają do poczynań, jakie przede wszystkim wiodłyby do... samobójstwa tych właśnie, którzyby uwierzyć chcieli programowi „demokratycznemu" i „wolnościowemu" agentów komuny.

Katastrofalne warunki mieszkaniowe na wsi

Jak mieszka i sypia 2/3 ludności wiejskiej? — Pięć osób w jednej izbie — Sen zamiast regeneracją staje się gehenną

W wielkim planie odrodzenia Polski, nakreślonego przez Marszałka Śmigłego - Rydza, uznano pracę nad podniesieniem wsi **jako podstawę powodzenia wszelkich wysiłków odrodzeńczych;** wieś polska bowiem, stanowiąca korzeń życia narodowego, jest chora i w dzisiejszym stanie nie może spełnić swej roli w organiźmie społecznym.

Osobny rozdział w rozważaniach na temat niedoli wsi naszej stanowi **jej gehenna mieszkaniowa.** Anomalie, jakie w tej dziedzinie wykrywają działacze społeczni i obserwatorzy życia wiejskiego, przechodzą wyobrażenia średnio sytuowanego mieszkańca miasta.



Pięć osób na izbę

Przed kilku laty Komisja Ankietowa, powołana przez Sejm, stwierdziła, że **59% ludności wiejskiej mieszka w mieszkaniach jednoizbowych, po 5 osób na izbę.** W dwuizbowych mieszkaniach mieszka zaledwie 29% chłopów... (Ta kategoria szczęśliwców przypada przeważnie na województwa zachodnie).

Już same te cyfry muszą poważnie zastanowić każdego myślącego człowieka. Cóż dopiero mówić przy bliższym wglądzie we wnętrze wiejskiej izby. Pełni ona liczne i nader różnorodne funkcje: jest **jednocześnie sypialnią, kuchnią, jadalnią, śpiżarką, „pokojem" dziecięcym, kurnikiem, a nawet... chlewem.**

Zwykle zagroda składa się z dwu budynków: domu (t. j. chaty połączonej z chlewem) i stodoły. Nie trzeba podkreślać, że ten bezpośredni kontakt jest jednym z głównych czynników **niskiego stanu higienicznego wsi.** A nadto: zasadniczy element zdrowotny, woda do picia, nie jest tu przedmiotem racjonalnej troski. Studnie wiejskie **są zazwyczaj** zbiornikiem bakterii chorobotwórczych, **które pochodzą z cieczy obornika, ocembrowania, wiadra, zanieczyszczonego (sąsiedztwo gnojówki!), powietrza, odpadków rzucanych przez dzieci...**

Jak sypia 2/3 ludności wiejskiej?

Mgr. Józef Czarnecki podaje w ostatnim numerze „Życia dziecka" swoje bezpośrednie obserwacje, dotyczące **higieny snu** na wsi. Spostrzeżenia, jakie w tej dziedzinie poczynił wymieniony autor, są przerażające, a trzeba wiedzieć, że ten dział higieny rozstrzyga **o zdrowiu lub cherlactwie młodego pokolenia chłopskiego...**

Na wstępie autor artykułu p. Czarnecki opisuje wiejskie łóżka t. zw. „werka lub wyrka" i zbiorowe spanie na nich.

Sen — gehenną!

„Werko" jest często zanieczyszczone, rzadko wietrzone, słoma w nim sporadycznie zmieniana. Zbiorowe spanie wywołuje nieraz formalne bójki o dobre miejsce. (Najgorzej jest spać od strony zimnej ściany, na krawędzi, albo w nogach, główki najmłodszych dzieci mocno nieraz uderzają o przygłownik, ścianę czy krawędź werka).

Sam sen staje się w tych warunkach gehenną. Dziecko rzuca się podczas snu; widocznie przeżywa okropne wizje pod wpływem różnych przykrych podniet dnia i nocy. Nierzadko „tatuś" ćmi machorę w nocy, zanieczyszczając doszczętnie powietrze izby, wywołując ostre podrażnienie dróg oddechowych u dzieci. Wspólne spanie dzieci wywołuje **przedwczesne uświadomienie, a często i zboczenie seksualne.** Powoduje: **skarlenie organizmu, skrzywienie kręgosłupa, chorobliwą postawę fizyczną...**

Obok łóżka stoi zwykle kołyska. Leży w niej niemowlę silnie skrępowane, przymuszane do ciągłego niemal leżenia w jednakowej pozycji, co wywołuje częste szoki, głęboki płacz, zachłyśnięcie. Kołysanie — podkreśla mgr. Czarnecki — oszałamia niemowlę, jest swoistą presją, unieruchomiając je, wiodącą do fizycznego wyczerpania i omdlenia. Silne skrępowanie dziecka w kołysce tamuje jego oddech, wywołuje nienormalny obieg krwi, anemię i nieregularne bicie serca.

Składniki powietrza izby chłopskiej

A osławione „świeże powietrze"?

Zapachy kuchenne, pot odzieżowy i pościelowy, nawóz naniesiony z obuwiem, plwociny, palenie machorki, produkty fizjologiczne dzieci i zwierząt domowych — oto ważniejsze czynniki zatrutego powietrza izby wiejskiej. Stare, zgnojone i zużyte obuwie, „onucki", brudne szmaciska butwieją, pleśnieją, wytwarzając charakterystyczny zaduch. **Znajdują się one zwykle na „zapiecku", który jest w ogóle miniaturowym magazynem. Znajdują się tu** wszelkie zużyte rzeczy, głównie szczątki odzieży, pełniące niejednokrotnie rolę ściereczek kuchennych.

Owady. Znoszą je do izby głównie psy i koty. Dzieci szczególnie cierpią od ukąszeń pcheł i wszy: łatwo dostrzec na ich ciałkach mnóstwo czerwonych kropeczek — śladów ukłuć. Nie trzeba zaznaczać, jak groźne są insekty podczas niektórych epidemii. Za obrazami lęgną się pająki, szczypawki, stonogi. Ziemna podłoga znów jest przyczyną masowych przeziębień dzieci, które na niej się bawią. Gdy jest ona sucha, unoszą się w izbie tumany kurzu, zwłaszcza podczas zamiatania. Zdarza się często i tak, że pozostawione w kącie śmieci, są zabawowym obiektem najmłodszych dzieci, lub punktem zbiornym kur.

Ogromnie zanieczyszczony jest strych, nigdy nie wymiatany, zaśmiecony doszczętnie pełni funkcję głównego magazynu. Nader często strop jest dziurawy, przepuszcza trociny z strychu lub... krople deszczu! Sypie się wtedy (lub „leje") z „powały" **do garnków, na łóżka i głowy...**

* * *

W takich warunkach higienicznych żyje blisko ⅔ **ludności wiejskiej.** Wdzięczność należy się p. mgr. Czarneckiemu za ukazanie ich bez osłonek. Jakże różna jest **wieś,** widziana oczyma **gościa letniskowego z miasta,** od tej prawdziwej.

Pokolenia, które wyrastają w podobnych warunkach, nie mogą być „siłą narodu", a jednak one muszą nią być, by Polska była silną i potężną.

To też hasło dźwigania wsi polskiej wyżej winno być alfą i omegą programu pracy nad przyszłością naszego kraju.

Zjazd Peowiaków

Zarząd główny Związku Peowiaków nadesłał nam następujący komunikat:

W dniach 6, 7 i 8 sierpnia rb. w majątku Rudnik, gminy Będków, powiatu Brzeziny koło Łodzi, odbędzie się zjazd b. członków POW 2 obwodu Tomaszów V okręgu Piotrków.

Wszystkich b. członków wzywa się do wzięcia udziału w zjeździe, celem którego jest ustalenie stanu służby w POW poszczególnych członków oraz opracowania historii b. 2 obwodu POW.

Zgłoszenia na miejscu. Korespondencję w sprawach zjazdu kierować należy pod adresem: Stefan Groblewski, Warszawa — Saska Kępa, ul. Zwycięzców 22 m. 15.

Nowe rewelacje o czystkach w armii sowieckiej

Paryż (PAT). Duże wrażenie wywołała w Paryżu wiadomość o dalszych czystkach, przeprowadzanych w Sowietach na kierowniczych stanowiskach w komisariacie dla spraw zagranicznych, w sferach wojskowych i dziennikarsk. Duże wrażenie wywołała w Paryżu również wiadomość o aresztowaniu b. prokuratora i b. ministra sprawiedliwości Krylenki.

„Matin" donosi wreszcie o aresztowaniu b. dyktatora Węgier Beli Kuna. Tenże dziennik podaje, iż Woroszyłow, nie chcąc brać sam udziału w przeprowadzanej przez podwładnych Stalina czystce wojskowej, zrezygnował ze stanowiska członka rady trzech, do której kompetencji należy czystka armii. Na skutek rezygnacji Woroszyłowa, w radzie tej pozostali tylko Andrejew i Jeżow. Dziennik przypuszcza, iż w wyniku przeprowadzonej w armii czystki zostali aresztowani lub oficjalnie uznani za zaginionych dwaj komendanci okręgów wojskowych, pięciu komendantów korpusu, dwunastu generałów brygady, przeszło stu pułkowników i ok. 2300 oficerów.

Gen. Górecki u prezesa Banku Rzeszy

Z pobytu gen. Góreckiego w Berlinie

Berlin (PAT). Wczoraj w godzinach przedpołudniowych gen. Górecki złożył wizytę u dr. Schachta, prezesa Banku Rzeszy. W rozmowie która trwała przeszło godzinę, wziął również udział wiceprezes Banku Rzeszy dyr. Dreise oraz dwóch dyrektorów Wirtschaftsamtu.

Temat rozmowy stanowiły zagadnienia finansowo - gospodarcze. Następnie gen. Górecki złożył wizytę prezydentowi miasta Berlina dr. Lippertowi w gmachu ratusza. Z kolei odbyło się śniadanie, wydane przez doktora Lippterta, w którym wziął również udział ambasador RP. Lipski oraz członkowie ambasady. W godzinach popołudniowych gen. Górecki wpisał się do księgi audiencjonalnej kanclerza Hitlera oraz złożył wizytę sekretarzowi stanu w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy Weizsaeckerowi. Wieczorem wydał na cześć gości polskich obiad szef wydziału zagranicznego partii Rosenberg oraz przywódca kombatantów niemieckich Oberlindobert. W obiedzie wziął m. in. udział ambasador RP. Lipski. Podczas obiadu wygłoszono obustronne toasty.

W godzinach wieczornych gen. Górecki na czele delegatów Federacji P. Z. O. O. opuścił Niemcy, udając się z powrotem do Polski.

Współpraca Banku Rolnego z rolnictwem

Coraz częściej dochodzą głosy ze wsi, świadczące o wydatnym polepszeniu się doli chłopa w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Wieś obecnie — przestała zaciskać pasa i znów kupuje artykuły osobistego i domowego użytku, kompletuje inwentarz żywy i martwy, odnawia budynki, zużywa większe ilości nawozów sztucznych. Wieś nie tylko dąży do wyrównania strat poniesionych w okresie wieloletniego kryzysu, lecz wyraźnie idzie w kierunku podniesienia intensywności gospodarowania, a co za tym idzie zwiększenia swych dochodów.

Poprawę tę zawdzięcza wieś oczywiście przede wszystkim zwyżce cen ziemiopłodów która występuje u nas od jesieni roku zeszłego i której rozmiary już dzisiaj zapewniają całkowitą dochodowość gospodarstw chłopskich.

Nie należy jednak zapominać, że elementem poprawy gospodarczej są nie tylko zwyżkujące wpływy gotówkowe, lecz i malejące rozchody na obsługę długów. Dlatego też stwierdzić należy, że poprawa o której mowa, nie jest wyłącznie wynikiem wzrastających cen, lecz również rezultatem akcji oddłużeniowej. A w prowadzeniu tej akcji pierwszorzędną rolę odegrały instytucje kredytowe, współpracujące z rolnictwem, z Państw. Bankiem Rolnym na czele. Cała działalność ich w okresie kryzysu, nastawiona była na ratowanie z ciężkiego przesilenia chłopa, na zmniejszenie długów, pod którymi uginała się wieś. Instytucje te nie tylko chętnie rezygnowały ze swych zysków, lecz sięgnęły nawet, jak Państw. Bank Rolny do swego kapitału zakładowego i do swych rezerw dla zdobycia niezbędnych środków w celu niesienia ulg finansowych swemu dłużnikowi. W tych okolicznościach zrozumiałym się staje, że pomimo lokalnych klęsk w rolnictwie, instytucje kredytowe mogą się spodziewać od ogółu dłużników, że regularnie wywiążą się ze swych zobowiązań i zapłacą w terminie zredukowane do połowy, a w wielu wypadkach do 1/3 raty i odsetki, tym bardziej że napływ gotówki na wieś, jak to wykazaliśmy na wstępnie, wyraźnie już się zaznaczył.

Zwiększenie bilonu o milion zł w miedziakach

Teraz nie będzie braku „drobnych"

Warszawa (PAT). W nr. 174 Monitora Polskiego z dnia 2 bm. ukazało się obwieszczenie ministra Skarbu z dnia 30 lipca rb. w sprawie kwoty emisji monet srebrnych, niklowych i brązowych.

W myśl osiągniętego porozumienia z Bankiem Polskim, kwota emisji monet srebrnych, niklowych i brązowych została z dniem 30 lipca rb. ustalona na 471 mil. zł wobec 470 mil. zł dotychczas

Zwiększenie emisji o 1 mil. zł obejmuje drobny bilon brązowy, tj. 1, 2 i 5 gr. Zarządzenie to ma na celu usunięcie zauważonego na rynku braku drobnego bilonu i związanych z tym trudności przy wypłatach.

Rozporządzenie o dostawach i robotach państwowych

W dniu 26 sierpnia rb. wejdzie w życie rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29-go stycznia rb. o dostawach i robotach na rzecz skarbu państwa, samorządu oraz instytucyj prawa publicznego. Rozporządzenie to ustala szczegółowo sposoby i warunki udzielania zamówień na dostawy i roboty oraz przyjmowania dokonanych dostaw i robót.

Dotychczas obowiązywały w poszczególnych dzielnicach państwa różne przepisy prawne w przedmiocie dostaw i robót rządowych. W interesie państwa i sfer gospodarczych leży jednolite uregulowanie prawne w dziedzinie dostaw i robót rządowych samorządowych i innych, to też wydanie przepisów prawnych jednakowych dla wszystkich działów administracji państwowej wypełni dotychczasową lukę w tej dziedzinie.

Kredyt rejestrowy zwolniony od potrąceń podatkowych

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 19 ub. m. zarządziło, aby z wypłacanych rolnikom kwot z tytułu przyznanych pożyczek pod rejestrowy zastaw zboża i płodów rolnych nie dokonywano żadnych potrąceń na zaległości podatkowe. Potrącać można jedynie zaległe raty kredytów rejestrowych, udzielonych w latach poprzednich.

Jednocześnie tym samym okólnikiem Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby przedmiotów zastawu nie zajmowano egzekucyjnie na pokrycie zaległości podatkowych, nawet w tych wypadkach, gdyby na podstawie przepisów rozporządzenia o rejestrowym zastawie rolniczym egzekucja była dopuszczalna.

Najnowsza statystyka motoryzacji Polski

Najsilniej zmotoryzowana jest Warszawa, najsłabiej woj. tarnopolskie

Na terenie Polski w dniu 1 lipca 1937 r. kursowało: 18.309 samochodów osobowych prywatnych, 4.614 dorożek samochodowych, 1.675 autobusów, 6.110 samochodów ciężarowych. Razem 30.708 samochodów.

Poza tym kursowało 10.162 motocykle oraz 1.178 innych pojazdów mechanicznych.

Ogółem na 1-go lipca 1937 roku na terenie całej Polski kursowało 42.048 pojazdów mechanicznych.

W ciągu 1-go półrocza 1937 przybyło 4.580 pojazdów mechanicznych, co oznacza przyrost 12,2 procent.

W poszczególnych grupach poj. mech. przyrost procentowy w stosunku do 1. 1. 1937 r. wynosi: samochodów osobowych przybyło 15.3 proc. dorożek samochodowych 3,5 proc., autobusów 0,8 proc., samochodów ciężarowych 9,2 proc., motocykli 12.4 proc.

Innych pojazdów mechanicznych przybyło 2,9 proc.

W dniu 1 lipca 1937 r. jeden pojazd mechaniczny przypadał na 840 mieszkańców Polski.

Najsilniej zmotoryzowane jest miasto Warszawa, gdzie jeden pojazd mechaniczny przypadał w dniu 1. 7. br. na 139 mieszkańców. Najsłabiej zaś jest zmotoryzowane województwo tarnopolskie gdzie jeden pojazd mechaniczny przypada na 5.322 mieszkańców.

Należy zaznaczyć, że jeszcze w dniu 1. 1. 1936 roku w Warszawie jeden pojazd mechaniczny przypadał na 160 mieszkańców, a w województwie tarnopolskim na 6.674 mieszkańców.

Nie przyjęta dymisja przewodniczącego okręgu białostockiego Organizacji Wiejskiej OZN.

Dowiadujemy się, że tymczasowy przewodniczący okręgu białostockiego Organizacji Wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego, poseł Michał Łazarski, złożył na ręce przewodniczącego prezydium głównego Organizacji Wiejskiej O. Z. N. sen. gen. Andrzeja Galicy następujące pismo do szefa O. Z. N. płk. Adama Koca:

„Wobec rozwiązania zarządzeniem p. ministra rolnictwa rady Białostockiej Izby Rolniczej, członkami której byli wyłącznie członkowie Obozu Zjednoczenia Narodowego, piastujący nawet przeważnie tymczasowe stanowiska organizacyjne z ramienia Pana Pułkownika, widzę się zmuszony prosić posłusznie Pana Pułkownika o zwolnienie mnie ze stanowiska tymczasowego przewodniczącego Organizacji Wiejskiej O. Z. N. na Okręg Białostocki".

(—) poseł Michał Łazarski.

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adam Koc dymisji posła Łazarskiego nie przyjął.

Niemcy za wczesną „żeniaczką" swych urzędników

Podwyżki pensyj i awanse dla żonatych

Berlin (PAT.) Na uroczystości w jednej ze szkół dla urzędników skarbowych, sekretarz stanu Reinhardt zapowiedział, że w najbliższych dniach ukaże się pierwsza ustawa, popierająca wczesne małżeństwa wśród urzędników państwowych i wejdzie w życie z mocą wsteczną od 1 kwietnia 1937 r.

Ustawa dotyczy żonatych młodych praktykantów i asesorów, którzy zaliczeni będą odtąd do wyższej kategorii służbowej i uzyskają poważne podwyżki pensji, dochodzące do 85 marek miesięcznie.

Jednocześnie sekretarz stanu zapowiedział wydanie znacznych ułatwień w systemie pożyczek dla młodych małżeństw w ostatnich 4-ch latach rozdano ogółem 785 tys. takich pożyczek. W małżeństwach obdarzonych pożyczkami urodziło się już około 600 tysięcy dzieci. W przyszłości przewidziano roczny kontyngent 200 tys. pożyczek małżeńskich.

Ulgowe przejazdy na ziemie wschodnie

Wzorem ub. roku zorganizowane zostały w czasie od 1 lipca do 30 września rb. tanie wyjazdy dla szukających odpoczynku na ziemiach wschodnich. Przy wyjazdach tych turyści korzystać mogą ze zniżek 37 i pół proc.

Zniżki wydawane są do wszystkich stacyj PKP leżących na wschód od linii „demarkacyjnej" przebiegającej przez stacje: Sokółka — Hajnówka — Dorotyszcze — Hołoby — Sienkiewiczówka i Radziwiłłów koło Brodów oraz na podstawie kart uczestnictwa LPT, które otrzymywać można w biurach podróży.

Karty uczestnictwa upoważniają również do odbycia 4 przejazdów wycieczkowych po Wileńszczyźnie, Polesiu lub Wołyniu ze zniżką 50 proc.

We Francji już lepiej — frank czuje się coraz mocniej

Paryż. PAT. **Stopa procentowa Banku Francji została obniżona z 5 proc. na 4 proc. Świadczyłoby to o poprawie sytuacji finansowej Francji, co zresztą potwierdza mocna tendencja franka na giełdach walutowych i spadek niemal wszystkich dewiz zagranicznych na giełdzie paryskiej.**

W Ameryce więcej samochodów niż koni

Mimo to — podrożeją

Ogólna światowa produkcja samochodów w roku 1936 wyniosła 5,8 milionów aut, w tym 4.647 milj. samochodów osobowych oraz 1.1 milion ciężarowych.

Wytwórczość aut w poszczególnych krajach przedstawiała się w roku ubiegłym w milionach sztuk następująco: Stany Zjednoczone 4.4, W. Brytania 0.4, Niemcy 0.3, Francja o.2, Kanada 0.16.

W związku ze wzrostem kosztów produkcji w przemyśle automobilowym U. S. A. spodziewana była w czerwcu br. podwyżka 10%-owa cen aut średniej klasy, co do której miało nastąpić porozumienie wielkich koncernów. Akcja ta została jednak odłożona. Obecnie pierwszy krok poczyniły Zakłady Forda, gdyż już od 2 bm. ceny różnych typów aut osobowych marki Ford będą podwyższone w granicach od 15 do 35 dolarów.

Muzeum złota w Moskwie

W Moskwie otwarte zostało przez naukowy instytut Badań Geologicznych muzeum złota, zawierające bogaty zbiór kryształów, grudek, prób i żył złotych. Są tam poza tym zbiory niektórych gatunków minerałów, zbliżonych właściwościami do złota, co daje możność wnikliwego studiowania wszystkich faz, jakie przechodziło złoto.

Specjalną uwagę zwracają zbiory próbek złota tellurycznego z kopalń w okręgu Krasnyj (Syberia), odłamki krystalicznego złota z odkrytych w 1936 roku kopalń na Uralu, niezmiernie rzadkie kryształy z Marientajgi o foremnych kształtach, cenny zbiór kryształów z Mias, jak również wspaniała kolekcja małych kryształków złota z Pamiru, znalezionych na wysokości ponad 3.000 m.

1600 weteranów Powstania Wielkopolskiego

na zjeździe w Kościanie

Poznań (PAT). Odbył się w Kościanie wielki apel powstańczy, połączony z uroczystością 15-lecia istnienia miejscowego koła powstańców Wlkp. Na zjazd przybyło ponad 1600 osób, uczestników powstania wielkopolskiego.

Telegramy w kilku wierszach

Z kraju

— **WILKI NA WILEŃSZCZYŹNIE.** W chlewie Konstantego Zabłockiego, zam. w Byczkowie, w pow. dziśnieńskim, wilki porwały 6 owiec.

— **NA URLOP W POLSCE** przybyła do Poznania wycieczka 4 tysięcy Polaków emigrantów z Francji na 3-tygodniowy wypoczynek. Wycieczka przybyła pod przewodnictwem ks. Szewczyka, witana na dworcu przez przedstawicieli miasta, Tow. „Opieka" i ks. kard. Prymasa Hlonda. Część przybyłych udała się do swoich rodzin w Polsce, a kilkaset osób wyjechało pielgrzymką do Częstochowy.

— **NA KOPALNI „PAWEŁ"** w Chebziu na poziomie 240 mtr. przedarła się woda i spłynęła na poziom 320 mtr i zatopiła pompy. Kopalnia będzie nieczynna około 7 dni. Ofiar w ludziach nie było.

— **NA KOPALNI „PREZ. „MOŚCICKI"** w Chorzowie na jednym z filarów oberwały się zwały węgla, które przysypały 3-ch górników. Jeden z nich Radoń poniósł śmierć na miejscu.

— **W BODZENTYNIE** tamtejsi szewcy założyli „Spółdzielnię Szewców Chrześcijańskich", do której przystąpili wszyscy szewcy - chałupnicy .

Z zagranicy

— **WŁOSKIE MIN. OŚWIATY** postanowiło wybudować 2.000 nowych szkół. Szczególną uwagę zwraca ministerstwo na zakładanie szkół o typach humanistycznym, technicznym, przemysłowym, handlowym i rolniczym.

— **ZARZĄD MIASTA WATYKANU** zamierza wypuścić znaczki poczty lotniczej dla komunikacji powietrznej we Włoszech i zagranicą.

— **W RIO GRANDE** rybacy wyłowili ogromną i nieznaną rybę długości 12 metr. Głowa jej miała 1 m. i 20 cm. długości i 69 cm. szerokości, a otwór paszczy 98 cm.

— **W RIO DE JANEIRO** odprawiono nabożeństwo żałobne na szczycie góry Corcovado (700 m.) u stóp olbrzymiego posągu Chrystusa, górującego nad stolicą Brazylii — za duszę śp. Wilhelma Marconiego.

— **MATKA PREZ. ROOSEVELTA** przyjechała w tych dniach do Bad Gastein (w Austrii), gdzie odbędzie dłuższą kurację.

— **ZNALEZIONO W ODLEGŁOŚCI 30 MIL OD CRISTOBAL** zaginiony samolot transportowy pogrążony w wodzie, bez śladu pasażerów.

— **W RAMACH OGÓLNEGO PLANU ZBROJEŃ** angielskich mieści się również wynalazek t. zw. „promieni śmierci", które — o ile będą praktycznie wyzyskane — uniemożliwią wszelkie próby nalotu nieprzyjacielskiego na Anglię.

Pomorze - przodujące województwo w kulturze rolnej

Dział ten poświęcony jest gospodarstwom wiejskim, zarówno większej jak i mniejszej własności, które swoim dorobkiem i organizacją pomnażają kulturę rolną.

Rudopole - Klemens Zieliński

Wykorzystanie wszystkich możliwości w gospodarstwie rolnym

Pan Klemens Zieliński w Rudopolu, po odbyciu studiów agronomicznych, gospodarował przed wojną światową na większych majątkach w Poznańskim i na Pomorzu. Od r. 1914 do połowy 1921 — wojował. W okresie odrodzenia poszedł w bój z pomorskim pułkiem ułanów, a jako dowódca 2-go szwadronu przeszedł kampanię bolszewicką od Warszawy — pod Mińsk... Pierwszym ważniejszym czynem bohaterskim było zdobycie na okopach — bolszewickiej kompanii karabinów maszynowych, z licznym sprzętem i jeńcami. Dowodzący generał Jung z wielkiej serdeczności po bitwie oddał rotmistrzowi Zielińskiemu ostatniego papierosa... W dalszych zmaganiach na polu walki dekorowany Krzyżem Walecznych... Przy zdobyciu Nowego Dworu koło Białowieży przez 2-gi szwadron 18 pułku ułanów (z częścią 1-go szwadronu i karabinów maszynowych) za osobiste męstwo, przykładnie i ofiarnie okazane w ciężkim boju z trzema pułkami nieprzyjaciela — dekorowany orderem „Virtuti Militari"... W międzyczasie delegowany do akcji plebiscytowej na Warmii spełnia tam swoją misję... Po wojnie zawiesił szablę ułańską w Rudopolu, gdzie gospodaruje.

W powiecie tczewskim, w Rudopolu, na t. zw. „resztówce" przez siebie zakupionej p. Klemens Zieliński, bezpośrednio po objęciu gospodarstwa z rąk nie-

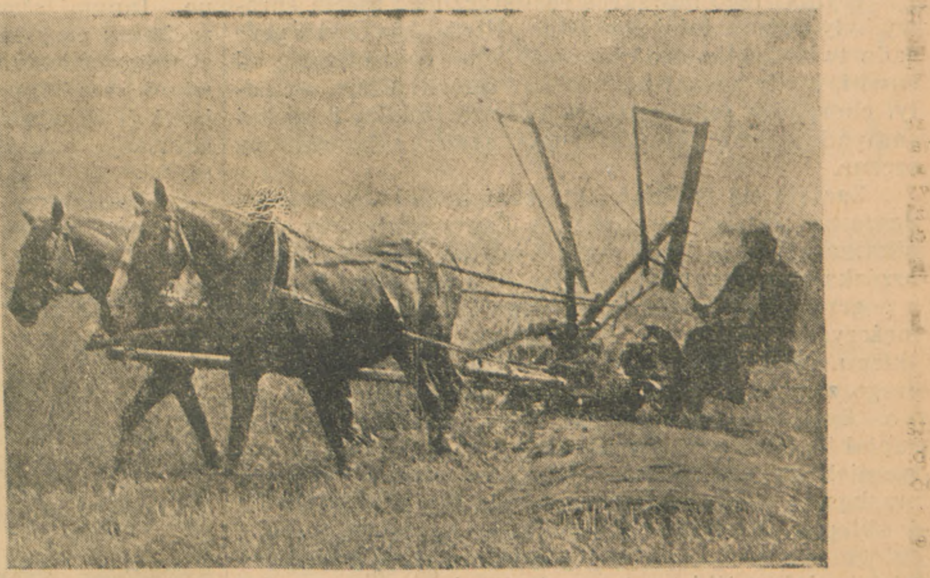


Rotmistrz rez. Klemens Zieliński dzielny rolnik-organizator Kawaler orderu „Virtuti Militari", Krzyża Walecznych i innych.

mieckich, nakreślił nowoczesny plan pracy. Obok produkcji roślinnej wyznaczył sobie hodowlę, warzywnictwo, a następnie, w miarę możliwości pewne uprzemysłowienie.

Przez szereg lat od końca 1921 roku, z roku na rok praca p. Zielińskiego osiągała co raz to wyższy stopień rozwoju. Dzisiaj już — 120 ha ziemi jest prawidłowo podzielone dla wytwórczości, z płodozmianem i ustaleniem odpowiednich odmian zbóż i okopowych. Pierwsze miejsce w produkcji zajmują: pszenica i buraki cukrowe, a następnie jęczmień browarny, żyto, owies i kartofle. Dużą część zajmują strączkowe. Ze względu na bliskość wielkich ośrodków miejskich i popyt na warzywa — Rudopole stosunkowo wiele, bo blisko 10 ha ma pod warzywami. Produkcja warzywnicza stoi na wysokim stopniu, z nowoczesnymi oranżeriami i inspektami. Szparagi, kalafiory, kapusta itd. już są dostarczane na rynki w Gdyni i Tczewie około 15 maja, tak, że zasiew odbywa się pod koniec grudnia. Dział warzywniczy wymaga dużych wkładów, jednak jest przy takim nastawieniu — opłacalny.

Hodowla: obora zarodowa bydła czarno - białego nizinnego, zapisana w Zw. Hodowców w Toruniu i jest pod kontrolą Pomorskiej Izby Rolniczej. Stadniki czołowe importowane wyrównały pogłowie, a selekcja podwyższyła znacznie wydajność i procentowość tłuszczu. Na wielu wystawach, a przede wszystkim na Pomorskich Wystawach Rolniczych poszczególne sztuki otrzymywały najwyższe nagrody. Materiał zarodowy sprzedawany jest w różne okolice kraju, m. innymi na Śląsk i Płockie. Mleczność przeciętna 1 krowy rocznie 4.500 litrów (niektóre sztuki 6.000), procent tłuszczu przeciętny 3,2, niektóre 3,5.







Trzoda chlewna wielkiej białej pomorskiej — chlewnia zarodowa, zapisana do takiego Związku w Toruniu. Knury początkowo sprowadzane były z Niemiec, premiowane na wystawie w Hanowerze, następnie importy z Anglii. Zabiegami hodowlanymi, przez krzyżowanie, czerpiąc wskazania z hodowli inż. Haertle w Lipienkach — Rudopole doszło do jednej z lepszych pozycyj w tym zakresie. Materiał zarodowy jest zalecony do dalszej hodowli przez Pomorską Izbę Rolniczą. Wyróżnia się odpornością i nastawieniem produkcyjnym standartowym — na eksport.

Konie pogrubione, przystosowane do pracy na ciężkiej glebie.

Już z powyżej podanego krótkiego opisu widać, że p. Zieliński swój warsztat nastawił wybitnie fachowo, w każdej czynności. Niczego nie zaniedbał a przeciwnie, czegokolwiek się podjął z nakreślonego planu — wszystko wykonał dobrze. To też — produkcja zbożowa, buraczana, okopowe, warzywnictwo i **hodowla stoi na wysokim poziomie, a** trzeba zapamiętać, że Rudopole jest stosunkowo małym terenem gospodarczym.

Działała tutaj więc organizacja i prężyste podejście do wykorzystania wszystkich możliwości, jakie ma to gospodarstwo. A ponieważ położone jest w pobliżu dużych miast: Gdynia, Tczew, Grudziądz, Gniew i Starogard, przeto p. Zieliński w dalszym poszukiwaniu rentowności zainteresował się popytem na wyroby ceramiczne w tych ośrodkach. Zakupił więc w tym celu ośrodek Wolę i z gruntu pobudował fabryczkę i warsztaty ceramiczne, sprowadzając odpowiednie dla tej produkcji maszyny.

Dzisiaj już, na tym miejscu, gdzie tylko widniał komin, w pobudowanych zakładach, przy maszynach i materiale wyjściowym znajdują pracę okoliczni robotnicy, a od 5-ciu lat produkcja jest wagonowa. Zakłady i cegielnia „Wola" prowadzona jest przez dobrego fachowca i dostarcza na rynek kafle różnej jakości i doniczki. Największy zbyt jest dla Gdyni.

Obok tylu czynności w gospodarstwie tak ruchliwym jak Rudopole, p. Zieliński oddaje się również pracy społecznej w wielu organizacjach.

W tej chwili dzielne to gospodarstwo jeszcze odczuwa klęskę pożaru w r. 1929, który zniszczył znaczną część dorobku W okresie najwyższej koniunktury zakupione nowe narzędzia rolnicze i poczynione inwestycje odbiły się w spłacaniu należności w warunkach ciężkich lat obecnych. Gdyby nie ten straszny żywioł, jaki nawiedził Rudopole, gospodarstwo nie potrzebowałoby borykać się z licznymi trudnościami. Tym bardziej więc należy podkreślić umiejętność gospodarowania i zmysł organizacyjny p. rotm. Zielińskiego a jego Rudopole postawić jako przykład rzetelnej pracy.

Jan Płażewski.

W sprawie opodatkowania obrotu wikliną

Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia, że w myśl okólnika Ministerstwa Skarbu z dn. 30. VI. 1937 r. Nr. DV 36808/4/37, sprzedaż i dostawa wikliny uprawianej na własnych lub dzierżawionych gruntach nie podlega państwowemu podatkowi przemysłowemu na podstawie postanowień art. 2 p. 2 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. z 1936 r. nr. 46 poz. 339), o ile została dokonana przez właścicieli gospodarstw rolnych bez utrzymywania w tym celu osobnych zakładów handlowych i oddzielnych składów poza obrębem własnych lub dzierżawionych gruntów.

Zwolnieniu od wspomnianego podatku nie stoi na przeszkodzie fakt dokonania przed sprzedażą lub dostawą czynności polegających na okorowaniu wyciętej wikliny, jakkolwiek czynności te nadają wiklinie charakter półfabrykatu w rozumieniu art. 3 p. 15 ustawy.

Zwyżka cen bekonu w Londynie

Londyn. (PAT.) Notowania bekonu na giełdzie londyńskiej w dniu 30 lipca br. kształtowały się następująco (w sh. za 1 cwt.): irlandzki 95—103, angielski 95—101, duński 97—100, holenderski 95—100, szwedzki 97—99, łotewski i estoński 93—94, polski litewski i kanadyjski 92—94.

Dla szynek i szynek w puszkach tendencja utrzymana.

Cena smalcu polskiego wynosiła ok. 65 sh. za 1 cwt.

Dostawy wojskowe przez rolników

Na skutek zabiegów organizacyj rolniczych tak centralnych, jak i lokalnych, Minister Spraw Wojskowych przed kilku jeszcze laty wydał rozkaz, nakazujący oddziałom wojskowym zaopatrywać się w produkty rolne wprost u rolników.

Dostawy wojskowe w odniesieniu do rolników nie cieszą się żadnymi przywilejami. Poza pierwszeństwem w nabyciu, właściwie wszystkie warunki kupna-sprzedaży zasadniczo są równe dla kupiectwa, jak i dla rolników i ich organizacyj. **Różnica polega na tym, że jeśli wojsko kupuje owies np. po 18 zł. za 100 kg, to płaci tak rolnikowi, jak i kupcowi 18 zł, kupiec nie może więc płacić rolnikowi 18 zł. za 100 kg owsa, jeśli ten owies nabywa dla wojska. lecz musi płacić o 50 groszy czy 40 groszy na kwintalu mniej. Otóż o to chodzi, aby tych 40 czy 50 groszy otrzymał rolnik, bo to stanowi 2,5 do 3 proc. ceny.**

Pożądane i wskazane nawet są dostawy rolników o charakterze zbiorowym. Tam, gdzie nie ma spółdzielni, takie zbiorowe dostawy winny organizować Kółka Rolnicze lub Towarzystwa Rolnicze Powiatowe, po uprzednim porozumieniu się z oddziałem wojskowym, kupującym ziemiopłody, lub z Intendenturą w Toruniu.

Samo przez się rozumie się, że wojsku można dostarczać tylko standartowe zboże, dobrej jakości i według wymagań wojska. **Nikt inny tego żyta, jako chleba jeść nie będzie, jak nasi synowie, rolnicy, służący w naszym Polskim Wojsku.**

Jerzy Mariusz Taylor

CZCICIELE WOTANA

30)

Powieść

Piszczało przecież w domu dwoje drobnych sierot — Hans i Greta, którym trzeba było wetknąć coś do głodnych dziobków, przyodziać je jako tako i we właściwym czasie posłać do szkoły. To były takie śliczne maleństwa, takie miały urocze dołeczki na pyzatych, różowych policzkach i takie śmiesznie zadarte noski, że na pogrzebie zachwycali się nimi wszyscy. (Ach, arme schoene Kinder!) A poczciwy pastor Michels, przemawiając nad otwartą mogiłą, zwrócił się w pewnym miejscu do sierotek, zapewniając je, że matka będzie dla nich odtąd i matką i ojcem.

Wobec tego wdowa Klein, zamiast lamentować nie potrzebnie po swoim ukochanym nieboszczyku, zakasała rękawy i zabrała się do roboty ze zdwojoną energią, pamiętając, że teraz jej dwie samotne ręce muszą wykonać tę samą, a może nawet i większą ilość pracy, którą przed tym wykonywały cztery.

Wyniki tego nawskroś realistycznego ujęcia sprawy były najzupełniej pomyślne. Nie będzie chyba prze sadą twierdzenie, że obroty sklepu podwoiły się od chwili, kiedy zasnął na wieki Albrecht Klein — mały, chorowity człowieczek z ryżawą bródką i takimi samymi wąsami, którymi ruszał zawsze niby ciekawy szczur.

Zaczęło się to już w tym samym dniu, w którym doczesne resztki utrudzonego ciągłą krętaniną sklepikarza spoczęły pod małą i jak on sam cherlawą brzózką na ustronnym cmentarzyku wiejskim. Wprost z pogrzebu cała starszyzna kolonii, poważni, brodaci mężczyźni, z sołtysem Erninem na czele, przyszli do sklepu. Sołtys Ernin lubił przestrzegać dawnego, dobrego zwyczaju, więc zawczasu jeszcze posłał po piwo. Były całe dwa antałki. Teraz zatem każdy wypuszał ile od niego należało się i począł popijać, chwaląc nieboszczyka. Piwo — wiadoma rzecz — wymaga przekąski. No, to wszystko, chwała Bogu, znalazło się w sklepie. Ie tylko było kiełbasy, kaszanki, bułek i chleba — rozkupili dobrzy goście, a nazajutrz wdowa Klein miała półki puste, znalazła się za to w posiadaniu sumki, jak na jej warunki, bezsprzecznie poważniejszej.

Nie namyślając się wiele, użyła tych pieniędzy na natychmiastowy zakup świeżego towaru, uzupełniając swe zapasy, a nawet znacznie je powiększając, co świadczyło o dużej przezorności i umiejętności przystosowania się do nowych warunków życiowych bo nie mogła przecież przewidzieć, że cała kolonia, jak na komendę, zacznie się odtąd zaopatrywać w jej sklepie. A tak się stało właśnie. Popieranie sklepu osieroconej kobiety koloniści potraktowali jednomyślnie jako obowiązek, jako rodzaj pomocy społecznej, której należało udzielić pozbawionej opieki męskiej rodaczce. Potrzeby spożywcze naraz wzrosły. Jedna, druga i dziesiąta kobieta powiedziała sobie, że nie opłaci się wypiekać chleba w domu, skoro w sklepie można dostać zawsze świeży, a mężczyźni też nagle stali się wybredniejsi w jedzeniu, wzmógł się więc popyt na wędliny, sery i śledzie wędzone.

A wdowa Klein wykazała tyle przedsiębiorczości i sprytu handlowego, że nauczyła się wyrabiać pyszne kiełbasy, kiszki kaszane, ba! Nawet delikatne parówki i serdelki, zakupując cały potrzebny na ten cel chrząkający surowiec wyłącznie u swych sąsiadów, co wzmogło oczywiście sympatie ogółu dla energicznej sklepikarki.

Dzięki niej przecież powstała w osadzie nowa piacówka przemysłowa, która wraz z młynem, przedsiębiorstwem przewozu przez rzekę, spółdzielnią handlową i wielu innymi instytucjami gospodarczymi służyła skutecznie idei samowystarczalności, której kolonia Na Grobli wzorem innych osad niemieckich hołdowała od czasów niepamiętnych.

Wdowa Klein zaś, przysporzywszy swej rodzinnej osadzie nowego zakładu przemysłowego, w którym znalazły zatrudnienie dwie hoże, oczywiście miejscowe dziewczyny, wcale nie spoczęła na laurach. Duże doświadczenie życiowe powiedziało jej, że to co zdarzyło się w dniu pogrzebu drogiego nieboszczyka, mogłoby powtórzyć się jeszcze i stać zjawiskiem zwykłym, codziennym, jeżeli jakąś izbę przeznaczy dla gości. A kolonia Na Grobli poza szkołą i obszernym mieszkaniem sołtysa nie miała żadnego lokalu, w którym mogłyby się odbywać jakieś zebrania prywatne. Innymi słowy, nie było w zamożnej osadzie tej zacisznej przystani, ze względu na neutralność swego gruntu predestynowanej w sposób szczególny dla omawiania zarówno doniosłych zagadnień społecznych jak i drażliwych spraw osobistych, która zwie się restauracją, względnie też nosi skromne miano piwiarni.

Powziąwszy takie przekonanie wdowa Klein postanowiła zaradzić brakowi i, przy fachowej pomocy cieśli Hermana Buscha, który był bezpośrednim jej sąsiadem, przekształciła niebawem jedną z dwóch posiadanych przy sklepie izb, na wygodny pokoik gościnny, zaopatrując go w kilka kompletów warcabów i bilard.

Powstało w ten sposób coś w rodzaju niezmiernie intymnej Bierstube, do której z pełnym zadowoleniem poczęli uczęszczać mieszkańcy kolonii Na Grobli. Nie było takiego wieczora, żeby w piwiarni wdowy Klein nie siedziało kilku, alb i kilkunastu poważnych obywateli, spijających piwo i przesuwających w skupieniu grube krążki na czarno-białych szachownicach. Nawet i sołtys zachodził tu niekiedy, pogwarzyć ze swoim starym przyjacielem pastorem, z którym od pewnego czasu pogodził się znowu i miewał jakieś tajemnicze konszachty.

Interes rozwijał się, obroty wzrastały i wdowa Klein uczyniła niebawem jeszcze jedno doniosłe posunięcie ekonomiczne, które stało się nowym dowodem jej niepospolitej przedsiębiorczości i dbałości o podstawy materialne dla przyszłej kariery życiowej Hansa i Grety. Posunięcia tego zresztą dokonała energiczna wdowa pod wpływem przypadku. Bo to był tylko przypadek, że któregoś dnia, a było to dokładnie w trzy miesiące po pogrzebie nieboszczyka, powróciwszy z cmentarza, gdzie westchnęła sobie nad jego grobem, usiadła w sypialni i, dla rozproszenia przykrych myśli, zaczęła sumować cyfry rachunków i faktur browaru.

Wyniki tej kontroli, której towarzyszyło ciche popłakiwanie i hałaśliwe ucieranie nosa w szeroki fartuch, doprowadziły ją do wniosku wprost rewelacyjnego. Oto ilość antałków skonsumowanych w ciągu tego stosunkowo krótkiego okresu przez gości, była tak poważna, że opłacała się na fabrykację tego ulubionego napoju własnymi siłami.

Wymagało to już większego nakładu, ale ponieważ pomysł zgadzał się z ogólnym dążeniem niemieckiej osady do samowystarczalności, do jak najzupełniejszego uniezależnienia się od obcych, więc sołtys Ernin, dowiedziawszy się o zamiarze wdowy, ułatwił jej wcielenie go w czyn, udzielając jej na ten cel wystarczającej pożyczki.

Pożyczka sołtysa, poparta twórczym wysiłkiem samej projektodawczyni, umożliwiła niebawem urządzenie w nowej piwiarni podniosłej uroczystości otwarcia pierwszego antałka, wyprodukowanego na miejscu piwa. Uroczystość tę uświetniło tak zwane świniobicie, a że to ostatnie — jak dobrze wiadomo — bez muzyki obejść się nie może, wiec wdowa Klein, spraszając gości (każdy wiedział oczywiście, że to nie jest żaden bezpłatny poczęstunek), nie zapomniała zapewnić sobie obecności cieśli Buscha i niejakiego Rauma, który wprawdzie był inwalidą bez nogi, ale jeszcze lepiej od cieśli grał na harmonii.

Goście zeszło się co niemiara. Cała Bierstube wypełniła się po brzegi. Wdowa Klein z wypiekami na twarzy dwoiła się i troiła, obsługując gości, którzy ze smakiem zapijali piwo, teraz już jej własnej produkcji, zagryzając znakomitymi przysmakami w rodzaju przysmażonych nóżek wieprzowych, względnie chrupiąc świńskie ucho pływające w tłuszczu z dodatkiem jarmużu. Do tego wszystkiego już zupełnie za darmo otrzymywał każdy gość w tym tak uroczystym dniu po głębokim talerzu pysznego rosołu, w którym gotowały się co tylko sporządzone delikatesy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Międzynarod. zjazd b. kombatantów w Berlinie



Zdjęcie nasze przedstawia min. wojny Rzeszy Niemieckiej marsz. von Blomberga w rozmowie z ambasadorem R. P. w Berlinie Lipskim i gen. Góreckim.

MAKSYMILIAN SZCZEPSKI
Nacz. Wydz. Wyhw. Zwierzęcej Pomorskiej Izby Rolniczej.

Ku ustaleniu konia szlachetnego „półkrwi"

(Ciąg dalszy).

Dla informacji pozwolę sobie przytoczyć charakteryzację reprezentantów najsilniej występujących linii rodowych na podstawie prac. Dr. Osthoffa: „Die Blutlinien u. Staemme des westpr. edlen Halbblutes" — Dr. Willkomema: „Das Beberbecker Pferd" — Dr. Kellner: „Chamant" — „Sein Enluss auf die Trakehner Stutenherde" Dt. landw. Tierz. 23/36).

Friponnier XX. Dzięki temu, że pochodził z bliskiego im bredu na Orlanda XX, ogier ten dziedziczył się równomiernie i wytworzył b. dzielną, wysoko cenioną i silnie w rodowodach koni wschodniopruskich występującą linię rodową. Dr. Osthoff cytuje według Dr. Schmidta opis Friponniera: „Mała, nad wyraz piękna głowa, wysoka osada szyji i odsada ogona jego idealne stawy skokowe, złotowłosa maść, wspaniałe kształty i chody, czynią z tego ogiera rzadko widziane zjawisko". Jego łopatce Dr. Schmidt nie poświęca uwagi. Dr. Osthoff podkreśla jednak, że synowie i wnukowie Friponniera odznaczali się rzadko widzianą łopatką i zaletami wszechstronnie cenionymi. Friponnier był jednym z niewielu, które w drugiej połowie ostatniego wieku w Prusach Wschodnich odegrały rolę największą. Wnuki jego w połączeniu z potomstwem Chamanta i Moerosa dały stadni nie Weedern oblicze o światowej sławie.

Chamant (po Mortemer — Araucaria po Ambrose), pochodzenia francuskiego, zakupiony naówczas za bajkową sumę 147 tys. mk. przez Rząd Pruski, odznaczył się przede wszystkim w fiskalnej hodowli pełnej krwi w Beberbeck i Graditz, wpływał przez swoich synów i wnuków na rozwój półkrwi wschodniopruskiej, a pośrednio pomorskiej i poznańskiej. Według opisu Nathusinsa Chamant był wspaniałym ogierem o wysoko szlachetnym pokroju, b. szlachetnej głowie i szyji, silnej linii grzbietowej, wysadniej nerce, doskonale uformowanej zadniej partii. Chody miał lekkie, lecz nie dość posuwiste. Miał jednak i błędy. Słabe nadpęcie, wąski napięstek i wąskie podbarcze. Koniuszy Bieler Gudwallen (p. St. Georg 32/35) twierdzi, że Chamant przekazywał swoim potomkom za krótką łopatkę, słabą przednią nogę i słabe chody. Chamant wsławił się wysoką karierą wyścigową — własną i synów — dzięki czemu wielu jego synów przeznaczono do użycia w półkrwi. Czy za mało przykładano wagi do jego eksterieru czy też za dużo do jego dzielności — niewiadomo, faktem jednak jest, że jego potomkowie półkrwi nie służyły długo w pruskich stadach ogierów i, że ich wartość i ich sukcesy — w półkrwi — nie stały w właściwym stosunku do dzielności wyścigowej Chamanta i jego synów pełnej krwi. Dużo wnuków i prawnuków jego otrzymał Starogard przed przejęciem go przez Rząd Polski, prawdopodobnie tendencyjnie wyzbytych i stąd też występuje tak wysoka doza jego krwi w żyłach pomorskich klaczy. Zdania o wartości Chamanta są b. podzielone. Dr. Willkomm. w opisie stadniny Beberbeck podkreśla, że Chamant wyrównał w dużej mierze beberbeckie stado matek, przekazywał jednak często swoje ujemne cechy, przede wszystkim słabe przednie nogi. Steinberg najlepszy znawca konia wschodniopruskiego, wyrażał się natomiast o nim b. pochlebnie, nazywał go „królem ogierów". Inne natomiast głosy późniejsze stwierdzają niewierność w dziedziczeniu, brak wytrzymałości w treningu, brak odporności, słabe reagowanie na karmę, co w sumie nie było pożądane w Trakenach i co stało się powodem stopniowego usuwania jego wnucząt z tej stadniny. W rodowodach trakeńskich występuje Chamant b. daleko. Krew jego jest obecnie już w zaniku i nie odgrywa praktycznego znaczenia W prywatnych stadach natomiast jest więcej skoncentrowana i w połączeniu z krwią Friponniera i Moerosa dała dobre wyniki o czym świadczy poziom stada Weedern.

Moeros XX, urodzony w r. 1886 w Austrii po Gunnersbury i z Moelfra po Rosierucian, działał od r. 1895 w Trakenach, następnie w Weedern i przez najwybitniejszego syna swego Ibicusa Charma wytworzył — według Osthoffa — linię rodową, która przeplata rodowody większości klaczy pomorskich i gdańskich. Konie z tej linii odznaczają się szlachetnością, dobrym grzbietem, suchością, nadzwyczaj dobrym, lekkim ruchem, wspaniałą akcją. Ze wszystkich (przed Perfektionistem) używanych w Prusach Wschodnich ogierów pełnej krwi, Moeros odznaczał się nadzwyczaj wspaniałym chodem, zwłaszcza lekkim, wyniosłym wyrzutem przedniej nogi. To też Zitzevitz Weedern nasilał w swoim stadzie krew Moerosa z krwią Friponniera, odznaczającego się znowu b. regularnym, posuwistym chodem, by ulepszyć mechanikę ruchu. Cel został w zupełności osiągnięty (p. St. Georg — opis Weedern).

Muszę jednak podkreślić, że v. Oettingen traktował Charma, który wysoce kształtująco wpływał na hodowlę b. Prus Zachodnich (dzisiejszego Pomorza) zawsze jako syna Obeliska (a nie Moerosa), ponieważ Moeros drugiego aktu stanowienia (po Obelisku) nie wykonał należycie i ponieważ Charm w swym eksterierze podobny był raczej do Obeliska (p. St. Georg nr. 32/25, str. 26), Trakeny skorygowały rodowód Charma i zmieniły też swe genetyczne kombinacje co do Charma. Koniuszy Bieler zaznacza w St. Georg'u, że Charm jednak potomstwu swemu nie przekazywał cech Obeliska, lecz jego matki Charybdis po Orcusie, silnie inbredowanej na Thunderclap'a, w której również silnie wpłynęła krew Friponniera. Charybdis, dzięki tej kombinacji krwi, święciła triumfy w hodowli wschodniopruskiej. Tak w Wielkopolsce, jak i na Pomorzu, gdzie krew Charma w żyłach końskich dosyć często występuje, fakt wyżej wspomniany jest na ogół mało znany, co prowadzi do błędnych przesłanek genetycznych. Dlatego też poczuwam się do obowiązku wspomnieć o tym fakcie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zagadkowa śmierć pasażera na ślepym torze

Koła parowozu zmiażdżyły kapitana żeglugi rzecznej z Gdańska

W nocy z niedzieli na poniedziałek około godziny 1 znaleziono na dworcu kolejowym w Tczewie straszliwie zmasakrowane zwłoki jakiegoś mężczyzny, identyczność którego ustalono na podstawie znalezionych przy nim dokumentów. Zabitym okazał się Feliks Grabowski, stale zamieszkały w Gdańsku przy ul. Krakau am Duerbruch nr. 10.

Początkowo przypuszczano ogólnie, że jest on kolejarzem i znalazł śmierć podczas przechodzenia torów. Dalsze jednak dochodzenia ustaliły, że Grabowski był kapitanem statku rzecznego i na dworcu znajdował się jedynie w charakterze pasażera.

Niewyjaśnionym punktem w tej tragicznej sprawie jest fakt, że lokomotywa przejechała go na t. zw. ślepym torze, gdzie jako pasażer nie powinien się nigdy znaleźć. Ponieważ noc była wówczas wyjątkowo ciemna i burzliwa, istnieje mniemanie, że śp. Grabowski po prostu zabłądził i na skutek własnej nieostrożności wpadł pod koła manewrującego parowozu. Nie brak jednak i innych wersyj, których nie powtarzamy ponieważ są to tylko dowolne domysły. Faktem jest bowiem że nikt nie był świadkiem jego tragicznej śmierci, a nawet maszynista manewrującej lokomotywy nie wiedział, że koła kierowanej przezeń maszyny położyły kres życiu ludzkiemu.

Zwłoki znalazł dopiero zupełnie przypadkowo ustawiacz wagonów p. Feliks Staniszewski.

Policja prowadzi w dalszym ciągu energiczne dochodzenia aby wyjaśnić tą straszliwą i zagadkową śmierć pasażera na ślepym torze.



Legioniści z Pomorza i Poznańskiego jadą na swój zjazd do Krakowa

Staraniem zarządu okręgowego Zw. Legionistów w Toruniu, uruchomiony zostanie specjalny pociąg dla przewiezienia legionistów z Pomorza i Poznańskiego na zjazd legionistów do Krakowa w dniu 8 sierpnia. Nadzwyczajny pociąg zostanie zestawiony w Bydgoszczy. Do Bydgoszczy przyjeżdżają wszystkie oddziały Zw. Legionistów z Pomorza do wolnymi pociągami pod przewodnictwem swoich prezesów.

Wyjazd pociągu z Bydgoszczy nastąpi dnia 7 sierpnia, tj. w sobotę o godzinie 18,20, z Inowrocławia o godzinie 19,10, z Gniezna o godz. 20,02, z Poznania o godz. 20,59 — przyjazd do Krakowa nastąpi dnia 8 sierpnia o godz. 5,38 rano. W drogę powrotną wyruszy pociąg dnia 8 sierpnia o godz. 23,40 i będzie w Poznaniu o godz. 8,04, w Inowrocławiu o godz. 10,15 i w Bydgoszczy o godz. 11,20.

Zarząd okręgowy Zw. Legionistów w Toruniu prosi wszystkich legionistów Okręgu Pomorskiego o wyjazd do Krakowa wyłącznie pociągiem specjalnym.

Równocześnie zarząd Zw. prosi wszystkie oddziały, aby liczbę uczestników na zjazd podały bezzwłocznie do zarządu oddziału Związku Legionistów w Bydgoszczy, który zajmie się podziałem i oznaczeniem miejsc w pociągu, jak również dekoracją pociągu. Zarząd oddziału Zw. Legionistów w Bydgoszczy mieści się przy ul. Gdańskiej 140.

Tania wycieczka do Gdyni

W dniu 6 sierpnia br. Liga Popierania Turystyki organizuje 2-dniową wycieczkę do Gdyni pociągiem popularnym, który odejdzie z Warszawy o godz. 20. min. 10, przy czym do wycieczki tej dołączać się mogą osoby, które wsiądą do pociągu na stacjach w Łowiczu, Kutnie i Włocławku.

Cena karty kontrolnej, upoważniającej do przejazdu w obie strony, bezpłatnego noclegu w Gdyni w Hotelu Turystycznym L. P. T. i do szeregu wycieczek, wynosi 18 zł 70 gr.

Taktowne zarządzenie

Organizacja „Kraft durch Freude" oddział w Gdańsku urządza w dniach od 6 do 15 bm. wycieczkę urlopową do Rzeszy. W związku z tym, że wycieczka przejeżdżać będzie przez terytorium polskie, kierownik organizacji wydał zarządzenie, aby uczestnicy w czasie przejazdu przez obszar polski zachowywali jak największą karność i powstrzymywali się od okrzyków „Sieg-Heil", śpiewu i wogóle jakiejkolwiek demonstracji. Zarządzenie to zostało podane do wiadomości w ulotce informacyjnej, dla uczestników podróży.

Jest rzeczą godną uznania, że organizacja „Kraft durch Freude" zawczasu instruuje uczestników wycieczki jak należy poprawnie zachowywać się na terytorium państwa polskiego.

Osobliwa atrakcja turystyczna na wybrzeżu polskim

Najnowocześniej oświetlone i ogrzane świątynie nad morzem

Zbudowany w stylu bazylikowym, lecz utrzymany w formach nowoczesnych kościółek wiejski w Mrzezinie pod Puckiem stanowi obecnie największą atrakcję turystyczną na wybrzeżu polskim. Stanowi on unikat nowoczesności nie tylko w Polsce ale i w Europie. Wioska, licząca 600 mieszkańców, posiada bowiem świątynię, która jest nie tylko arcydziełem sztuki artystycznego oświetlenia elektrycznego, ale również opalana jest elektrycznością, piecyki znajdują się w każdej ławce. Oświetlenie świątyni jest tak zainstalowane, że kolor szat liturgicznych, jaki przypada na dany dzień, odpowiada barwie świateł oświetleniowych całego wnętrza kościoła, zwłaszcza ołtarza głównego.

W ten sam sposób oświetlony zostanie kościół w Swarzewie, gdzie mieści się cudowna figura Królowej polskiego morza oraz kościół w Wielkiej Wsi - Hallerowie. Ten ostatni, jak zapewnia Pomorska Elektrownia Krajowa „Gródek", która przerabowała instalacje, stanowić będzie pod tym względem przykład najlepszego smaku i poziomu artystycznego.

Radiowy kurs przeciwzakłóceniowy w Bydgoszczy



W Bydgoszczy odbył się radiowy kurs przeciwzakłóceniowy, urządzony z inicjatywy rozgłośni pomorskiej w Toruniu dla właścicieli koncesjonowanych przedsiębiorstw elektryczno - instalacyjnych.

Kurs prowadził p. Jan Mońka. Załączona fotografia przedstawia uczestników Kursu na czele z zast. dyr. rozgłośni inż. Miłobędzkim oraz zast. nacz. wydz. techn. Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy p. inż. Wolańskim.

Od strony lewej stoją pp.: B. Jączkowski, S. Wojciechowski, I. Pawlak, inż. K. Miłobędzki, Hr. Patecki, inż. Br. Ziątak, P. Michalski, inż. Wolański, L. Killmann, Fr. Jabłoński, H. Belke, J. Mońka, Ign. Kwasek, Mińta (Inowrocław), Fr. Lewandowski, inż. Brukarzewicz.

Grupa Kaszubów wyjeżdża do Warszawy

W dniu 7 bm. wyjeżdża do Warszawy z Kościerzyny grupa regionalna Kaszubów, zorganizowana w Związku Strzeleckim, która wystąpi z popisem oryginalnych tańców i śpiewów kaszubskich. Grupa regionalna kościerska należy do najciekawszych zespołów folklorystycznych.

25-lecie zgonu twórcy „Volapuku"

Dnia 16 sierpnia rb. mija 25 lat od śmierci ks. prałata Marcina Schleyera, twórcy języka międzynarodowego, zwanego „Volapuek". W ostatnim ćwierćwieczu 19-go wieku język ten cieszył się dużym powodzeniem. Ks. prałat Marcin Schleyer, który przez pewien czas wykładał nawet „Volapuek" w Wiedniu zmarł w zupełnym prawie zapomnieniu.

Zapalony lingwista zdumiewał, łatwością przyswajania sobie obcych języków. Mówił dobrze 25 językami, tj. wszystkimi europejskimi i ważniejszymi azjatyckimi i afrykańskimi narzeczami. Zachęcony czynionymi już przed tym próbami stworzenia międzynarodowego języka, skonstruował sam taki język i nazwał go „Volapuek" z angielskiego: „World" (świat) i „speak" (mówić).

Za zmarłą żydówkę w Bydgoszczy podiął pieniądze w Toruniu

Przed niedawnym czasem zmarła w Bydgoszczy pewna Żydówka, która nie pozostawiła po sobie żadnych krewnych tak, że pogrzebem jej zajęła się gmina żydowska. Nikt nie przypuszczał, że zmarła posiada jakieś oszczędności. Innego przekonania o niej był jednak niej. **Jewiak z ul. Kossaka, który w przededniu pogrzebu** przybył do mieszkania Żydówki i zaczął przeszukiwać mieszkanie, aż wreszcie **znalazł książeczkę oszczędnościową PKO.**, którą sobie przywłaszczył.

Ponieważ poczta nie chciała Jewiakowi wypłacić pieniędzy na podstawie przedłożonej książeczki PKO. bez legitymacji właścicielki konta pocztowego i bez kwitu, przeto Jewiak zwrócił się do **znajomego urzędnika pocztowego Jana Dmowskiego w Toruniu**, wtajemniczając go w całą sprawę i prosząc o wypłacenie pieniędzy, co ten też uczynił. Dmowski zanotował w książce pocztowej: „właścicielka książeczki, znana mi osobiście, podjęła pieniądze".

Popełnione w ten sposób oszustwo wyszło na jaw, gdyż przyjaciółka zmarłej powiadomiła gminę o posiadaniu książeczki PKO. przez zmarłą. Na skutek doniesienia bydgoskiej gminy żydowskiej wszczęto dochodzenia, których konsekwencją jest **zawieszenie w urzędowaniu urzędnika pocztowego Dmowskiego oraz aresztowanie Jewiaka.**

Ogólnopolski kurs nauczycielski w Gdyni

W Gdyni w Państwowej Szkole Morskiej odbywa się dwutygodniowy kurs morski dla nauczycielstwa z całej Polski. Kurs zorganizowany został staraniem Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu i zgromadził około 60 słuchaczów.

Kierownikiem ogólnym kursu jest inspektor szkolny obwodu morskiego w Wejherowie p. Kopeć, zaś kierownictwo naukowe spoczywa w rękach doc. U. P. dr. Winida.

Otwarcie kursu morskiego dla nauczycielstwa odbyło się uroczyście przedwczoraj. Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. insp. Kopeć, po czym dyrektor Izby Przemysłowo - Handlowej p. dr. Kulikowski wygłosił odczyt o roli portu w życiu gospodarczym państwa, dyr. Kunert — o organizacji życia gospodarczego w Gdyni, a prof. dr. Winid wykład na temat „Polskie zdobycze gospodarcze na morzu i wybrzeżu".

Poza wykładami teoretycznymi w Szkole Morskiej, uczestnicy kursu zapoznają się z Gdynią, wybrzeżem i portem za pośrednictwem szeregu wycieczek — praktycznie.

„Bierzcie chleb, bo w Tczewie rewolucja"

Napad wariata na piekarza z Lignów

Do aresztu śledczego w Tczewie doprowadzono pewnego osobnika, który na drodze Subkowy — Gręblin dokonał zgoła oryginalnego napadu. Zatrzymał on mianowicie wóz piekarza Mańkowskiego z Lignów, a po ubezwładnieniu go uderzeniem tępym narzędziem w głowę, sam zasiadł na koźle, wołając: „Bierzcie chleb, bo w Tczewie rewolucja".

Oczywiście niedaleko ujechał ponieważ, zaraz przytrzymała go policja i osadziła w areszcie w Gniewie. W areszcie osobnik ten awanturował się w dalszym ciągu, po czym dziecko swe, z którym poprzednio nie chciał się ani rusz rozstać, twierdząc, że „kocha je nad życie", zbił tak dotkliwie, że musiano je oddać do lekarza.

Osobnik ten niechybnie jest nienormalny. Sędzia śledczy postanowił poddać go obserwacji psychiatrycznej.

Nieludzki żniwiarz

We wsi Borzyszkowy w pow. chojnickim rolnik Bolesław Megger podczas grabienia zboża pobił widłami po głowie robotnicę Martę Lorbiecką, która wskutek tego doznała pomieszania zmysłów.

Przypuszczamy, że sprawą zajmie się prokuratura, Lorbieckiej grozi kalectwo umysłowe na całe życie.

„Teka Merkurego" — to fetysz każdego przedsiębiorstwa

Na toruńskim bruku

— **„Dancing w Esplanadzie" na budowę ścigacza morskiego** w dniu 5 sierpnia br. we czwartek urządza Liga Morska i Kolonialna Oddział Toruń-Bydgoskie Przedm. początek o godz. 20-tej. Wstęp wolne datki.

Wobec tego że dochód przeznaczony na tak doniosły cel jak Fundusz Obrony Morskiej (F. O. N.) prosimy o poparcie tej imprezy. Zarząd.

— **Strzał w nocy.** W nocy z 2 na 3 bm. podczas pilnowania swego sadu postrzelona została lekko w lewą rękę Wojcicka Gabryela, lat 25, zam. w Stawkach. pow. toruński przez dotychczas nieujawnionego osobnika. Wojcicką odstawiono do szpitala miejskiego w Toruniu. Dochodzenie w toku.

— **Wścieklizna**. St post. Demski z Posterunku P. P. w Podgórzu zastrzelił psa podejrzanego o wściekliznę. O wypadku tym zawiadomiono weterynarza powiatowego.

Jakie krowy przeznaczone są w Łysomicach dla produkcji mleka?

Każda krowa z obory zarodowej w Łysomicach przeznaczona dla produkcji doborowego mleka jest uprzednio najściślej zbadana przez lekarza weterynarii, zarówno klinicznie jak i laboratoryjnie.

Gdy ponad wszelką wątpliwość wykluczona jest jakakolwiek choroba, wówczas taką sztukę bada się na procentowość tłuszczu. Jeżeli procent ten jest wysoki, ponad 3 — wówczas dobrana sztuka jest odpowiednio żywiona i pielęgnowana i pozostaje w takich warunkach, które gwarantują produkcję doborowego mleka.

Zamawiać można mleko również i telefonicznie, maj. Łysomice, p-ta Ostaszewo 8.

Z Urzędu Stanu Cywilnego

SPRAWOZDANIE Z DNIA 4 SIERPNIA

Urodzenia: pracownik gastronomiczny Artur Thamma — Czesław, dr. med. Zenon Zabicki — Wojciech; robotnik Maksymilian Melkowski — Marian; podmistrz murarski Antoni Pruss — Marian; kupiec Bernard Moeler — Mieczysław; ślusarz Konrad Karłowski — Danuta; właściciel nieruchomości Leon Ehlert — Ryszard; inwalida wojenny Jan Osmański — Mirosława; tapicer Walerian Beringer — Stefan; robotnik Szczepan Mierzejewski — Danuta; stolarz Alojzy Orłowski — Mirosława; robotnik Jan Mindak — Danina; nieślubna córka — Danuta; nieślubny syn — Jan.

Śluby. robotnik Aleksander Sawicki — Marianna Krukowska.

Zgony: Jan Siałkowski, Szosa Lubicka 10-36, lat 42. Mikołaj Piasecki, Rybaki 36, lat 68.

Z teki Merkurego

Na kilka dni znikła „Teka"..
Merkury był ciężko chory!
Zarobiła moc — apteka
I znachory i doktory!

*

Nie pomogły żadne leki,
Nie pomogły smarowidła,
Tak, że wreszcie Merkuremu
Na tej ziemi dola zbrzydła!

*

Aż tu nagle w odwiedziny
Bachus przybył do chorego
I zapytał: — Znasz ty leki
Imć Józefa Chronowskiego?

*

„SENATORSKIE" pij i „KOŹLAK"
Lub „PODGÓRSKIE" spijaj jasne
Jeśli chcesz wyzdrowieć zaraz
I ratować zdrowie własne.

*

Więc Merkury wnet zamówił
Sto butelek!!! (A no chyba!)
A zaledwie wypił pierwszą
Powstał z łoża zdrów jak ryba!

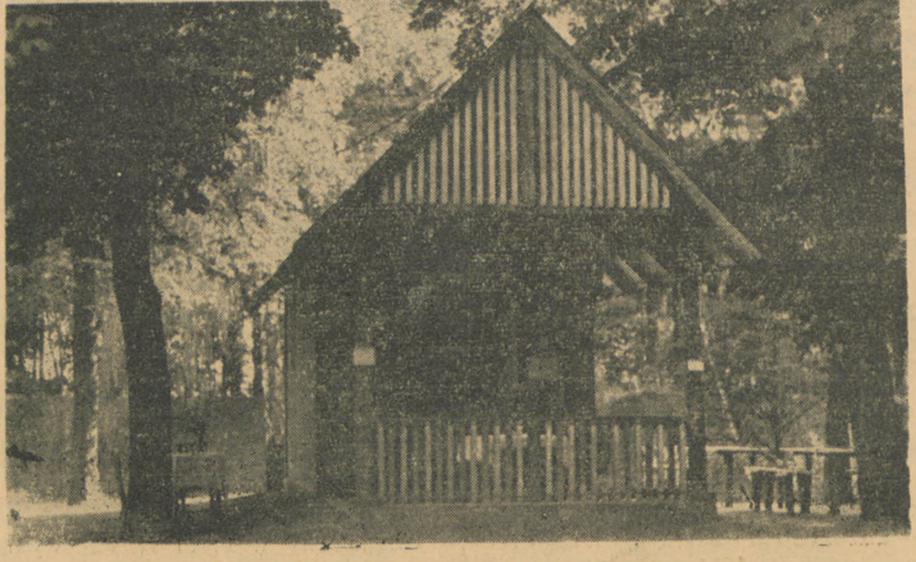
MERKURY.

Dzień w Toruniu

Czwartek, dnia 5 sierpnia

Nasz letni konkurs fotograficzny p. t.

Czy znasz swoje miasto?



Co to i gdzie to?

Kupon nr. 27	

Konkurs nasz dobiega końca. Pozostało jeszcze zaledwie trzy fragmenty. Sądzimy, że fotografie nikomu nie sprawiły wiele kłopotu. Kto pilnie zbierał kupony, ten ma pełne szanse do zdobycia jednej z cennych nagród lub premii pieniężnych. Już za kilka dni dowiemy się kto i co wygrał i kto najlepiej zdał egzamin ze znajomości Torunia.

UWAGA. Kupon Nr. 18 (Most w nocy) nie wchodzi w rachubę z powodu bardzo słabej reprodukcji. Decyzję tę powzięliśmy na skutek licznych próśb powtórnego podania fotografii.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci dr. O. Steinborna

Wczoraj w środę, w pierwszą rocznicę śmierci śp. dra Ottona Steinborna, pierwszego prezydenta miasta Torunia w Polsce Odrodzonej, odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci zmarłego.

Uroczystość odsłonięcia tablicy poprzedziły nabożeństwa żałobne za spokój duszy śp. Steinborna.

O godz. 6-tej rano w kościele Chrystusa Króla na Mokrem, ks. Wedelstaedt odprawił uroczyste nabożeństwo dla pracowników, robotników oraz tych wszystkich, którzy z powodu zajęć nie mogli wziąć udziału w nabożeństwie późniejszym. W czasie nabożeństwa pieśni żałobne odśpiewał chór Chrystusa Króla pod batutą dyr. Marcinkowskiego. Solo skrzypcowe wykonał p. Marcinkowski, solo wokalne p. Marolewska.

O godz. 8,30 w bazylice św. Jana zostało odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne. Mszę św. odprawił ks. prałat Alfons Mańkowski, prezes Pomorskiego Towarzystwa Naukowego, długoletni towarzysz pracy śp. Steinborna.

Po nabożeństwie odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej w Książnicy Miejskiej. W uroczystościach wzięli udział: pp. wicewojewoda Szczepański, starosta krajowy Łącki, starosta grodzki Bruniewski, dyr. lasów państw. Chwalibogowski, wiceprezydent Bała, ks. prałat Ziemski i inni.

Zjednoczone chóry toruńskie pod batutą p. Marcinkowskiego odśpiewały „Gaude mater". Dłuższe przemówienie okolicznościowe wygłosił prezes Pomorskiego Towarzystwa Naukowego ks. prał. Alfons Mańkowski, który następnie dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej.

Tablica, zaprojektowana przez inż.-arch. Ulatowskiego i wykonana z brązu, umieszczona jest na wysokości pierwszego piętra od strony ul. Dominikańskiej. Obok wizerunku głowy śp. dra Ottona Steinborna uwidoczniony jest napis: „W tym domu działał 1899—1936 dr. med. Otton Steinborn — Cześć Jego pamięci".

Sprawy Orbisu

Szeroka 1-3. Tel. 13-76.

— **Polskie Biuro Podróży „Orbis"** organizuje w porozumieniu z Korporacją Kupców Chrześcijańskich wycieczkę na Targi do Królewca, w czasie od 15 do 18 sierpnia. Koszt przejazdu wraz z paszportami i wstępem wynosi około 70 zł. Zgłoszenia możliwie odwrotnie należy kierować do sekretariatu Korporacji lub „Orbisu"

KALENDARZYK

Czwartek 5. 8. — N. M. P. Śn.
Piątek 6. 8. — Prz. Pańsk.
Sobota 7. 8. — Kajetana.

DYŻUR APTEK

W śródmieściu „Centralna" — ul. Chełmińska. Na Bydgoskim „św. Anny" — ul. Mickiewicza. Na Mokrem „pod Łabędziem" — ul. Kościuszki. Na Jakubskim „Nadwiślańska" — ul. Lubicka.

KINA

ARIA — „Straszny Dwór" i „Porwano kobietę" (ostatni raz).
AS — „Tajemnica panny Brinx".
MARS — „Wesoły Don Juan" (premiera).
ŚWIT — „Sobowtór Jacka Mortimera" (premiera).

Z Teatru Ziemi Pomorskiej

REPERTUAR TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Czwartek 5. 8. — Ciechocinek — „Dama Kameliowa" — godz. 20.30.
Piątek 6. 8. — Toruń — „Dama Kameliowa" godz. 20.
Sobota 7. 8. — Toruń — „Azais" — godz. 20.

Otwarcie wystawy obrazów

Wczoraj o godz. 12 otwarta została w salach szkoły powszechnej przy ul. Prostej wystawa obrazów Salonu Artystów Malarzy Polskich w Krakowie, zorganizowana przez LOPP.

Otwarcia dokonał p. wiceprezydent Bała.

Wystawa jest niezwykle bogata i obejmuje około 500 prac najwybitniejszych malarzy polskich, Axentowicza, Fałata, Wyczółkowskiego, braci Kossaków, Malczewskiego i innych. Wśród eksponatów znajduje się również jedyny w Polsce zbiór portretów królów polskich.

Wystawa potrwa do dnia 10 bm.

Ze sportu

UWAGA — LEKKO-ATLECI.

Przypominam wszystkim lekkoatletom, że treningi pod fachowym nadzorem odbywają się dla mężczyzn w poniedziałki, środy i soboty, dla kobiet wtorki, czwartki i piątki na boisku miejskim od godz. 17—19.

Kierownik Miejskiego Ośrodka W. F.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Przylot zwycięskiego lotnika do Torunia



Jak już wczoraj donosiliśmy, w ub. wtorek przyleciał do Torunia pil. inż. E. Przysiecki, zwycięzca lotu alpejskiego podczas międzynarodowych zawodów lotniczych w Zurichu. Na zdjęciu na tle zwycięskiej maszyny RWD 13 dowódca O. K. gen. Thommée i ppłk. Wojtarowicz, witający dzielnego torończyka.

Wiadomości sportowe

ZDOBYWCY „BŁĘKITNEJ WSTĘGI“ POMORZA

Kurator poznańskiego Okręgu szkolnego, chcąc przyczynić się do spopularyzowania sportu wodnego wśród młodzieży gimnazjalnej, a zarazem zachęcić ją do podróży i studiów krajoznawczych — ufundował specjalną nagrodę dla tej ekipy kajakowców którzy w najlepszym czasie i formie przemierzą wyznaczoną zgóry trasę wodną przez Pomorze i Wielkopolskę.

Nagrodę tę zdobyli czterej abiturjenci z Chojnic: G. Kurowski, A. Piekarski, J. Oszwałdowski i B. Skwierawski, którzy wyruszywszy na kajakach przed 6 tygodniami z jeziora Charzykowskiego pod Chojnicami, powrócili dnia 29 lipca br. do miejsca startu — po przebyciu imponująco rozległej trasy, obejmującej 1000 km. dróg wodnych i 200 km. lądowych.

Raid, który odbywał się pod ścisłą kontrolą, prowadził z Charzykowa przez Chojnice, Nakło, Bydgoszcz, Kruszwicę, Poznań, Międzychód, Bydgoszcz, Tczew i Kościerzynę z powrotem do Charzykowa. Młodzi kajakowcy czują się doskonale i ukończyli bądź co bądź absorbującą fizycznie wyprawę bez najmniejszych oznak zmęczenia.

MORSKIE MISTRZOSTWA W TENISIE

Drugie tenisowe mistrzostwa morskie organizowane przez Wejherowski Klub Tenisowy rozpoczynają się w czwartek dnia 5 bm. W turnieju wezmą udział czołowe rakiety Polski: Hebda i Tłoczyński, który bronić będzie zeszłorocznego tytułu mistrza, pani Łuniewska, wicemistrzyni Polski, pani Andrutowa, zeszłoroczna mistrzyni morska i inni.

Hebda i Tłoczyński przyjeżdżają na turniej wprost z Hamburga.

POCIĄGI POPULARNE NA MECZ POLSKA — NIEMCY

Na mecz lekkoatletyczny Polska — Niemcy, **który odbędzie się w dniach 21 i 22 bm.** na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie, publiczność z Poznania, Łodzi i Katowic przybędzie specjalnie zorganizowanymi pociągami popularnymi.

W projekcie jest organizacja popularnych pociągów z Krakowa i Wilna.

Każdy z uczestników pociągu popularnego wykupi wraz z biletem kolejowym kupon za kwotę zł. 1,50. Kupon ten stanowić będzie kartę wstępu na mecz w oba dni na miejsca stojące. Dokupienie biletu wstępu na trybunę dla życzących jest możliwe.

Mistrzostwa wioślarskie Polski



Zdjęcie nasze przedstawia w fotomontażu: u góry wioślarski mistrz Polski — zwycięska 8-ka Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego, zaś u dołu zawodniczkę Grudziądzkiego Towarzystwa Wioślarskiego Krynicką, która zwyciężyła w jedynkach pań o mistrzostwo Polski i nagrodę przechodnią Pani Marszałkowej Marty Rydz-Śmigłowej.

Mecz Polska — Niemcy bez Kusocińskiego i Lokajskiego

Przygotowania do lekkoatletycznego meczu Polska — Niemcy, który odbędzie się w przyszłym tygodniu w Warszawie, dobiegają końca.

Polska reprezentacja na mecz została bardzo osłabiona. Odpadł nam „pewniak“ na jedno pierwsze miejsce — Lokajski, który musi leczyć starą kontuzję. Obecnie reprezentacja poniesie jeszcze jedną szczerbę. Nadzieje na start Kusocińskiego zawiodły. Kusociński w meczu udziału nie weźmie. Nie zdążyłby się przygotować należycie do startu, a nie chce ryzykować. Wobec tego na 5 km. nie pobiegnie doskonały tandem Noji — Kusociński. Kusocińskiego zastąpi prawdopodobnie Duplicki.

Treningowy obóz na Stadionie W. P. skupił już wszystkich zawodników. Przybyli ostatnio Fiedoruk, Maszewski oraz Danowski ze Lwowa. Dziś przybędą na obóz Duplicki i Noji, który wraca z Londynu. Na treningi w obozie przychodzi stale Wirkus.

Obecnie trener Petkiewicz ma zamiar przeprowadzić eliminacje. W eliminacjach na 100 m. wezmą udział: Zasłona, Popek, Danowski, Dunecki, Żyliński i Górzyński. Najlepszych czterech pobiegnie w meczu Polska — Niemcy sztafetę 4×100 m. Poza tym odbędzie się eliminacja na 400 m. między Gąsowskim Krawczykiem, Mittelstedt'em i Szeflerem. Najlepszy z nich uzupełni trójkę Biniakowski, Kucharski i Śliwak w sztafecie 4×400 m.

Mecz polsko-niemiecki wywołał w Polsce olbrzymie zainteresowanie. Ze wszystkich prawie większych ośrodków w Polsce napływają do P. Z. L. A. zgłoszenia na bilety wstępu i zapytania o pociągi popularne. Jak się dowiadujemy, pociągi popularne przybędą do Warszawy z Poznania, Łodzi i Katowic. Poza tym ew. z Krakowa i Wilna.

Według planu w P. Z. L. A. mecz z Niemcami jest początkiem i pierwszym etapem przygotowań polskich lekkoatletów do Olimpiady w r. 1940.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY z dnia 4 sierpnia 1937 r.

Zboża

Żyto nowe 21—21,25; pszenica stara 27,75—28,50; owies nowy 19,25—20; jęczmień browarowy 20,50—21,50; jęczmień 114—115 f. h. 18,25—18,50.

Przetwory młynarskie

Nowe standarty:

Mąka żytnia gat. I 0—65 proc. 31—31,50; razowa 0—95 proc. 27—28; mąka pszenna gat. Ia 0—65 proc. 40,50—42; razowa 0—95 proc. 34,25—35.25; otręby żytnie z przem. stand. 16,75—17; pszenne miałkie z przem. stand. 17,50—17,75; średnie 17,50—17,75; grube 18—18,25; jęczmienne 16,75—17; kasza jęczmienna krajana 31—32; pęczak 31—32; perłowa 43—44.

Artykuły strączkowe

Groch Wiktoria 22,00—24,00; groch Folgera 22,00—24,00; łubin niebieski 16,25—16,50; łubin żółty 16,50—17,00.

Nasiona

Rzepak zimowy bez worka 53—54; rzepik 48—49 mak niebieski 63—65; gorczyca 38—40.

Artykuły pastewne

Makuch lniany 24,00—24.50; makuch rzepakowy 19,00—19,50; śrut soja 23,00—23,50; słoma żytnia prasowana 4,00—4,50; siano nadnoteckie luzem 6,75—7,25; siano nadnoteckie pras. 7,50—8.

Ogólne usposobienie spokojne.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 4 sierpnia 1937 r.

Dewizy

Belgia 89.15 89,33 88.97; Berlin 212.97 212,11; Gdańsk 100,20 99,80; Amsterdam 291.95 292,67 291,23; Kopenhaga 117,94 117.36; Londyn 26,37 26,44 26,30; Nowy Jork czek 5.29 5,30 jedna czwarta, 5.27 trzy czwarte; Nowy Jork kabel 5,29 jedna czwarta 5.30 i pół 5.28; Oslo 132,45 132,78 132,12; Paryż 19.88 19.98 19.78; Praga 18,44 18,49 18,39; Sztokholm 135,90 136,23 135.57; Zurych 121,60 121,90 121,30; Wiedeń 99,20 98,80; Mediolan 28,03 27,83; Helsinki 11,68 11,62; Montreal 5,29 i pół 5,27; Tel Aviv 26,25 26,11. Tendencja nieco słabsza.

Waluty

Belgi belg. 89,33 88,90; Dolary am. 5,29 i pół 5.27; Dolary kanad. 5,29 5,26 i pół; Floreny hol. 292,67 290.95; Franki fr. 19,98 19.73; Franki szw. 121,90 121,10; Funty ang. 26,44 26,28; Guldeny gd. 100,20 99,80; Korony czeskie 18,00 17,20; Korony duńskie 117,94 117,10; Korony norw. 132,78 131,80; Korony szw. 136,23 135.25; Liry włoskie 24,60 23,30; Marki fińskie 11,68 11,20; Marki niem. 142 139; Szylingi austr. 99,20 98,50; Marki srebrne 151,50 148,50; Tel Aviv 26,25 26,00.

Akcje.

Bank Polski 105; Węgiel 24,00 23,50; Lilpop 51 50,50; Norblin 63; Ostrowiec 27; Starachowice 33 32,75; Haberbusch 38,50. Tendencja niejednolita.

Papiery

4 i pół proc. wewnętrzna 56,75 57; 3 proc. inwest. I em. 68,50 serie 83; 3 proc. poż. inwest. II em. 67,50 serie 82; 5 proc. kolejowa 57,50; 4 proc. premiowa dol. nie notowana; 4 proc. konsolid. 57,50 58; 8 proc. ziemskie dol. kupon 17,29; 4 i pół proc. ziemskie seria piąta 56,88; 5 proc. Warszawy 1933 roku 61,75 61,88 61,25; 5 proc. Piotrkowa 1933 roku 51,25; 5 proc. Siedlec 1933 roku 36,50. Tendencja dla pożyczek i listów niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 4 sierpnia 1937 r.

Ceny orientacyjne: pszenica 27,75—28,25 stałe. Mąki pszenne wszystkie gatunki o 50 groszy wyżej, otręby jęczmienne 15,75—16,75; rzepak zimowy 50—52; mak niebieski 63—66; makuch rzepakowy bez zmiany, słonecznikowy 24,25—25; śrut soja 24,50—25.50; reszta bez zmiany, ogólne usp. spokojne.

Programy radiowe

Czwartek, dnia 5 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 8.00—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Nowoczesna uprawa roli pod oziminy — pogadanka w opracowaniu Józefa Zdzienieckiego. 12.25 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Adama Furmańskiego i Dakowskiego. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Na siodełku motocykla“ — pogadanka dla dzieci starszych — wygłosi Wacław Frenkiel. 16.15 Muzyka salonowa w wykonaniu Kwartetu Rozgłośni Krakowskiej. 16.55 „Mój weekend“ — gawęda dr. Zofii Wojciechowskiej. 17,10 Symfonie Beethovena — IV audycja (płyty); Symfonia Nr. IV B-dur op. 60 (z komentarzem słownym). 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Poradnik sportowy lokalny. 18.05 Pogadanka społeczna. 18.15 Muzyka lekka z udziałem Chóru Dana (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Piosenka legionowa na kwaterze“ — słuchowisko Zdzisława Marynowskiego. Reżyseria Tadeusza Byrskiego. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert Orkiestry Wileńskiej. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Wiadomości rolnicze. 21.15 Transmisja z ogniska harcerskiego na Międzynarodowym Zlocie Skautów w Holandii. 21.45 „Kapral Szczapa“ opowiadanie Karola Krzewskiego (cz. IV). Czyta Tadeusz Frenkiel. 22.00 Apel poległych — reportaż T. Łopalewskiego z cmentarza na Rossie. 22.05 Utwory fortepianowe na 4 ręce i pieśni. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

12.15—12.25 „Kilka uwag o uprawie żyta“ — pogadanka rolnicza — wygłosi inż. Andrzej Miksiewicz. 13.00—14.05 Orkiestry i śpiewacy — płyty. 15.00—15.35 Koncert rozrywkowy — płyty. 15.35 Poradnik sportowy. 15.40—15.45 Wiadomości z Pomorza. 18.00 Recital fortepianowy Janiny Schindlerowej. 18.30 Cl. Debussy: Mała suita. 18.45—18.50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00—23.30 Prosimy do tańca — płyty.

Piątek, dnia 6 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Pieśni rycerstwa polskiego — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Pieśni legionowe i żołnierskie — płyty. 8.00—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 12.25 Orkiestra wojskowa pod dyr. Wład. Sadowskiego. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16.15 Chór mieszany Stowarzyszenia Kolejarzy Śląskich w Katowicach. 16.45 Polacy w srebrnym kraju — reportaż Jerzego Marlicza (z Torunia). 17.00 Koncert Okiestry Filharmonii Warszawskiej. 17.50 O zatruciach mięsem — pogadanka — wygłosi dr. Bolesław Skarżyński. 18.00 Skrzynka ogólna — dr. Marian Stępowski. 18.15 Pogadanka konkursowa. 18.20 Wiązanka melodii Abrahama i Benatzkiego. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Tr. z Oleandrów ze startu drużyn do Marszu Szlakiem Kadrówki. Sprawozdawca red. Jan Piotrowski. 19.30 Arie i pieśni polskie. 19.50 Wiadomości sportowe. 19.55 Telefoniczny reportaż red. J. Piotrowskiego z trasu marszu szlakiem Kadrówki (etap Kraków—Miechów). 20.00 „Raduje się serce, raduje się dusza“ — pieśni powstałe po wymarszu „Kadrówki“ w wyk. Tadeusza Łuczaja i Czwórki Radiowej. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Nasze tańce gra Mała Orkiestra P. R. 21.45 „Kapral Szczapa“ — opowiadanie Karola Krzewskiego (dokończenie). Czyta Taedusz Frenkiel. 22.00 Recital świewaczy Aleksandra Michałowskiego, akomp. Sergiusz Nadgryzowski. 23.30 Mieczysław Karłowicz: Rapsodia litewska — poemat symfoniczny (płyty). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

12.15—12.25 Wiadomości gospodarcze. 13.00—14.05 Orkiestry i soliści. — płyty. 15.00—15.40 Piosenki włoskie i hiszpańskie — płyty. 15.40 Wiadomości z Pomorza. 18.00 „Wśród lasów i kniej pomorskich“ felieton wygł. red. Konrad Fidler. 18.15 Teodor Szalapin — płyty. 18.45—18.50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.30—22.50 Mieczysław Karłowicz: Rapsodia litewska — poemat symf. 23.00—23.30 Tańczymy — płyty.

DZIEŃ 6 SIERPNIA W RADIO

Wymarsz Kadrowej Kompanii Strzelców z Oleandrów dnia 6 sierpnia 1914 r, a następnie zajęcie Kielc przez Oddziały Strzeleckie pod wodzą ich Komendanta Józefa Piłsudskiego — wznowiły polski wysiłek zbrojny. Dzień ten od tej pory stał się datą historyczną. Ku upamiętnieniu tego wielkiego czynu zorganizowano po raz pierwszy w r. 1924 marsz „Szlakiem Kadrówki“, który od tej pory organizowany jest rok rocznie.

W roku bieżącym przypada 13-ty z kolei marsz „Szlakiem Kadrówki“. Polskie Radia po raz pierwszy nadawać będzie transmisje z marszu, gdyż dotychczas nadawane b yły rok rocznie tylko reportaże. Tym razem transmitowany będzie start z Oleandrów dnia 6. 8. o godzinie 19.

Tegoż dnia o godzinie 20 audycja radiowa p. t. „Raduje się serce, raduje się dusza“ przyniesie pieśni powstałe po wymarszu „Kadrówki“, które wykonają Tadeusz Łuczaj i „Czwórka Radiowa“.

Poza tym Polskie Radio organizuje reportaże w opracowaniu Jana Piotrowskiego. Dnia 6. 8. o godzinie 19.55 z Miechowa, dnia 7. 8. również o godzinie 19.55 z Jędrzejowa, dnia 8. 8. o godzinie 21.40 z iKelc. Dnia . 8. o godzinie 18.50 krótka pogadanka nakreśli słuchaczom ogólne wrażenia z marszu „Szlakiem Kadrówki“.

W czwartek, dnia 5 sierpnia o godzinie 19 w przeddzień rocznicy wymarszu Pierwszej aKdrowej — Polskie Radio nadaje pogodne słuchowisko p. t. „Piosenka Legionowa na Kwaterze“. Słuchowisko malując beztroski humor strzelców — splecie jednocześnie piosenkę z poważnym nastrojem. Terkotu karabinów maszynowych w tej audycji nie słychać, ale wiemy że zabrzmi skoro tylko strzelecka piosenka zamilknie w oddali. Audycję opracował Zdzisław Marynowski.

Popierajcie przedsiębiorstwa handlowe prywatnej inicjatywy a przyczynicie się do rozwoju handlu w Gdyni

Wszystko z 4809

ELEKTROTECHNIKI

znajdziecie w wielkim wyborze i na dogodnych warunkach w firmie

Inż. Tadeusz Wieczffiński

Gdynia, ul. Świętojańska 59 - tel. 28-38

Zlecenie Nr. 3058/U. (5295

WZMIANKA.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim Nr. 174 z dnia 2. 8. 1937 r. przetarg na wykonanie robót ziemnych i umocowań (uzupełniających) na linii Sierpc—Toruń. Termin wnoszenia ofert upływa dnia 17 sierpnia o godzinie 11-ej. Informacji udziela Oddział Budowy Kolei Sierpc—Toruń i Sierpc—Brodnica w Toruniu, ul. Piastowska Nr. 1.

Zlecenie Nr. 375/1. (5314

PRZETARG PUBLICZNY.

Urząd Celny w Gdyni ogłasza niniejszym przetarg publiczny na dostawę około 300 ton koksu hutniczego kęsy — wym. od 60 do 90 m/m pochodzenia polskiego dla centralnego ogrzewania, nadmieniając, że zamówienie uskuteczniać będzie w miarę potrzeby przez cały okres zimowy.

Oferty z podaniem cen jednostkowych z dostawą do piwnicy w gmachu Urzędu w Gdyni, należy składać w kopertach zalakowanych bez pieczątki firmowej z napisem „Oferta na dostawę koksu" w Dziale Ogólnym Urzędu Celnego (ul. Rotterdamska — pokój 39) w terminie do dnia 24. VIII. 1937 r. godz. 12-ej. Otwarcie ofert nastąpi w terminie do dnia 27. VIII. 1937 r.

Urząd celny zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta względnie nieuznania żadnej ze złożonych ofert.

Gdynia, dnia 3 sierpnia 1937 r.

Urząd Celny w Gdyni.

TORUŃ

Wszyscy wiedzą, że

MEBLE

wszelkiego rodzaju najtaniej kupujesz w firmie

B. Włudarczak

Toruń, Prosta 5. 4588 C

Udzielam

tanio korepetycyj i lekcyj francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 9606 C

Białe Tygodnie

5188 **w sierpniu**

nadzwyczajna okazja

taniego zakupu płócień-inletów

P. SKŁADANOWSKI

Toruń, St. Rynek 24.

KREDYT NA ASYGNATY

Wyremontuj

swoje mieszkanie materiałem kupionym w firmie T. Rzymkowski — Toruń Szeroka 43, tel. 19-23. (5187 C)

Salon de Coiffure



dla pań i panów

Toruń Bydgoska 58

wykonuje trwałą ondulację

aparatem elektrycznym

Mieszkanie

3 pokojowe z kuchnią zaraz do wynajęcia. — Z. Gołębiewski, Chełmno, Rynek 1. [5189CK]

Wielka zniżka cen!

na porcelanę, szkło, fajans, kotły, wanny, prajki cynkowe i wszelkie sprzęty kuchenne. Wypożyczam: porcelanę, szkło, fajans, łyżki, noże, widelce i t. p.

Kredyt na asygnaty.

POLECA

E. SZYMAŃSKI

Stary Rynek 11, obok Komendy Placu. Telef. 17-16

Oddział Chełmża, Rynek 2.

5178

Garaż

wolny. Miesięcznie zł 15. Oferty pod 5276 do „Dnia Pomorza" Toruń. 5276C

Dla każdego dobry samochód!

Morris-wóz popularny już nadszedł

Morris 8 H. P. od **4.450 zł** począwszy dwu- i cztero-osobowy, cabrio i limuzyna.

Morris 10 i 12 H. P. — luksusowy i wygodny wóz 4-cylindrowy **od 6.950 zł** począwszy.

Najszybszy na świecie mały wóz sportowy **M. G. 1,3 l. 8.500 zł** z kompresorem.

M. G. 1,5 l. i 2 l. — elegancki pojazd dla wybrednego automobilisty.

Morris — wóz ciężarowy i wozy specjalne niedoścignione w jakości i cenie.

Demonstrowanie każdego czasu bezpłatnie i nie obowiązująco.

Morris General-Dealer Scherowski

5297 **Gdańsk, Wallpl. 15c.** **Telefon 239-38.**



Maszyny do pisania różnych fabrykatów Rep. wszelkich fabr.

Dogodne spłaty.

5292

W. Katafias

Toruń, Tel. 1447

Szwajcar

oborowy poszukuje posady w majętności od zaraz. Zgłoszenia kierować Kosianowicz Michał, Grębocin, pow. Toruń. 5293Ck

Zegar

do kontroli stróża dobrze utrzymany sprzeda K. Kujawski, Toruń, ul. Grudziądzka 31. 5294G

GDYNIA



Paczka od zł. 0,45

Wszędzie do nabycia.

Skład hurtowy

Drogeria Centralna

FR. SZYPERSKI

Gdynia, 10. Lutego 7, tel. 24-06 [4765Mk]

Działki

budowlane nad morzem

Plan parcelacyjny zatwierdzony.

Cena od 3.- zł za metr²

Planiki oraz informacje Gdynia, tel. 33-46

Bigott i Welter

Pierwoszyno, Gdynia 4

Przywłaszczenie może natychmiast nastąpić. 4272Mk

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA" Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Biuro sprzedaży betonu Adamas Poszukujemy reprezentantów. Oddział Toruń, Mostowa, tel. 21-82. Bydgoszcz, T. Kukliński, ul. Cieszkowskiego 10. 3557

LITOZYT

Szlachetne TYNKI *wodoodporne. Sztuczny kamień. Żwiry marmurowe, porfirowe, granitowe. Materiały do TERRAZZA.* 5180

Przedstawiciel w Gdyni Św. Jańska 49, tel. 20-49.

Rzadka okazja!

Ładne, słoneczne pokoje umeblowane dla osób pojedyńczych, lub też dla dwuch osób z utrzymaniem lub bez, b. tanio do przedzierżawienia. Orłowo Morskie, Miodowa 19. 5257M

Plac budowlany

w Gdyni, Pierackiego 9, 806 m² Gdynia. Karta 25, własność Biernackiego, zostanie sprzedany 13 sierpnia w Sądzie Grodzkim gdyńskim w drodze licytacji za 40.000 zł. Pierwszorzędne położenie handlowe. 5313Mk

Potrzebna

wykwalifikowana wychowawczyni do 1-rocznego dziecka. Zgłoszenia z podaniem warunków i referencyj do Adm. „Gazety Morskiej Ilustr.", Gdynia, pod nr. „100". 5312M

Harley-Dawidson

z przyczepką 1200 ccm. stan pierwszorzędny za 900 zł., sprzedam. Zgłoszenia „Gazeta Morska Il.", Gdynia. 5071M

Adresowaniem

każdy zarobi. Za każdy tysiąc płacą zł. 10.—. Powyższą pracę osiągnąć mogą nawet osoby zatrudnione. Wymagane: krótki życiorys, podać ostatnie zajęcie, dokładną datę urodzenia oraz obecny adres. Tę intratną pracę uzyskają osoby które wypełnią powyższe warunki — i zastosują się do treści odpowiedzi. — Adresować: ABDEL-HANIM, Lwów 15, ul. Cerkiewna 18/15. [5202

Kelner

z długoletnią praktyką zmieni posadę. Oferty do Administracji „Dziennika Chojnickiego" pod „Młodszy". 5298

TCZEW

Potrzebna

zaraz piastunka do dwojga dzieci. Zgłoszenia: Tczew, Marszałka Piłsudskiego 20, Dr. Drzewiecki. 5278T

Chiromantka

Grafologini z Wiednia przepowiada, przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Przyjmuje także w niedzielę i święta. Tczew, ul. Szopena 34, parter lewo, ceny niskie. 5212Tk

GRUDZIĄDZ

Maturzysta

z praktyką biurową poszukuje pracy. Zgłoszenia pod „Maturzysta" do „Dnia Grudziądzkiego Ilustr.", Grudziądz. 5299G

Ogłaszanie się w naszym dzienniku opłaca się stokrotnie!

GDAŃSK

Polecamy następujące firmy:

ARTYKUŁY SZEWSKIE

wkładki dla płaskich stóp i narzędzia

HURTOWNIE — DETALICZNIE

9825 **CARL FUHRMANN**, II. Damm nr. 6, telef. 25310.

DYWANY, firany i materiały meblowe

2108

Magazyn specjalny Langgasse 20/21 tel. 24223

AUGUST MOMBER G.m.b.H. FILIA: Kohlengasse 9, tel. 26861

ELEGANCKIE PARASOLE

WYKWINTNE TOREBKI poleca firma

9823 **KARAU**, Langgasse 55.

HANDEL DZIEŁ SZTUKI

Największy magazyn w Gdańsku obrazów olejnych i innych. Specjalność: oprawa obrazów.

Louis Schröder

Gr. Scharmachergasse 8. Telefon 25028. 8814

OPTYKA Dobrze dopasowane okulary oraz lupy, lornetki, okulary samochodowe otrzymać można **u mistrza optycznego**

KARL HOPPE, Langgasse nr. 26 obok poczty. (3780

PHOTOHAUS KRAMER 3948

Aparaty fotograficzne i filmy.

Pierwszorzędne wykonanie robót fotograficznych.

Specjalność Contax-Leica-Rolleiflex.

Brotbänkengasse 3, obok Dworu Artusa. Tel. 25537.

POSADZKI „Terrazzo" i z drzewa twardego (Steinholz) Fussböden) 899

Fr. Vollmann & Rizzotti

Gdańsk, Samtgasse 6/8. Telefon 26487

Skład żelaza - narzędzia

Magazyn statków kuchennych, szkła i porcelany

878 Gd SKŁAD FABRYCZNY: POLDI-STÄHLE

E. & R. LEIBRANDT Milchkannengasse narożnik Hopfengasse

Towary żelazne — stalowe — metalowe.

WYPRAWY ŚLUBNE,

bielizna męska, bielizna damska

4330 **Otto Kraftmeier**

Langgasse 59 — Rok założenia 1864

OGŁOSZENIE

Uchwałą z dnia 10 września 1935 r. została w firmie A. Kosmowski i S-ka Cegielnia Barłomin Spółka Jawna w Gdyni dokonana zmiana współwłaścicieli.

Wobec powyższego wzywa się wszystkich byłych wierzycieli i dłużników wspomnianej firmy do uiszczenia wzgl. zgłoszenia swych ew. roszczeń najpóźniej do dnia 15 października 1937 r. na ręce niżej podpisanej firmy.

Cegielnia Barłomin A. Kosmowski i S-ka

Luzino, tel. 12.

Gdynia, dnia 31 lipca 1937 r.

ul. Lipowa nr. 18. 5255



— Siostro, czy dziecko podobne jest do mnie, czy do matki

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.

Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.

Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.

Komunikaty 50 gr za wiersz.

Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . . 2.00 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . . 2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . . 2.40 zł
Pod opaską . . . . . 4,50 zł
W Gdansku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . 1.75 gd
Zagranicą . . . . . 4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro, redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński Lipno: „Astoria", Kościuszki 7 Franciszek Majewski Brodnica: Zygmunt Bartelki, Przykop 52. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.